Egzemplarz obowiązkowy

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 122 (2751) ROK IX | ŁÓDŹ, PIĄTEK 22 MAJA 1953 ROKU | CENA 15 GR.

Wielkim i najwznioślejszym zadaniem naszego pokolenia jest walka o to, aby nauka i wiedza miały jak najbardziej wolny i wszechstronny dostęp do umysłów wszystkich ludzi, aby prawda zatriumfowała nad oszustwem, aby myśl ludzka rozwijała się twórczo bez wszelkich przeszkód, aby wyzwalając lud pracujący z wyzysku dopomagać mu również do wyzwolenia z odwiecznej niewoli przesądów i niewiedzy.

BOLESŁAW BIERUT

Wszystko dla Nowej Huty

Przeciętnie 400 listów z zamówieniami przychodzi do Biura Zbytu Produktów Organicznych przy ul. Sienkiewicza. Ale wczoraj kierownik biura tow. Aleksander na jednym liście zaznaczył: załatwić wcześniej.

Bo list był z Nowej Huty, która zamawiała 600 kg ługu posulfitowego. Zamówienie nieduże. A jednak trzeba je szybciej załatwić, bo Nowa Huta nie powinna mieć trudności w przedterminowym uruchomieniu swej produkcji.

Urzędniczka ob. Błaszczyk pisze więc zlecenie dla Czułowskich Zakładów Papierniczych, w pow. Pszczyna, żeby przesłały natychmiast Nowej Hucie 600 kg ługu.

Kierownik Aleksander czytał w gazecie, słyszał przez radio, że Nowa Huta ma być uruchomiona przed terminem. Dlatego też list z Nowej Huty ma szczególną wagę, dlatego też ług posulfitowy będzie tam dostarczony wcześniej.

* * *

Nie w III i IV kwartale br., jak to przewidywano w Zakładach Wytwórczych Wyłączników Niskiego Napięcia A-2, lecz już do 15 czerwca, a więc na 6 miesięcy wcześniej dostarczone będą dla ZUT „Zgoda" aparaty potrzebne do urządzenia hal produkcyjnych w Nowej Hucie. Kierownictwo i załoga zrozumieli jak ogromne znaczenie dla rozbudowy naszego kraju ma przedterminowe uruchomienie Nowej Huty i stanęli do walki o jak najszybsze wykonanie zamówienia. „Wszystko dla Nowej Huty".

Krzepnie sojusz robotniczo-chłopski

Pod hasłami Frontu Narodowego obchodzić będzie pracująca wieś tegoroczne Święto Ludowe

Chłopi z terenu naszego województwa starannie przygotowują się do obchodu tegorocznego Święta Ludowego. Święto to w bieżącym roku chłopi obchodzić będą pod hasłem zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego oraz umocnienia Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Przygotowaniami do obchodu kierują komitety Frontu Narodowego wspólnie z organizacjami ZSL-owskimi. Ustalono już miejscowości, w których odbędą się obchody oraz opracowano programy.

Zagajenia uroczystości w poszczególnych gminach dokonają przewodniczący gminnych komitetów Frontu Narodowego. Przemówienia okolicznościowe wygłoszą przedstawiciele ZSL, wchodzący w skład komitetów Frontu Narodowego, przedstawiciele ekip robotniczych. Wojska Polskiego i ZMP. Po przemówieniach delegaci poszczególnych gromad złożą meldunki z wykonania zobowiązań pierwszomajowych.

W dniu Święta Ludowego odbędzie się wiele imprez artystycznych, sportowych, kiermaszy książkowych oraz zabaw ludowych.

Uroczyste obchody Święta Ludowego na terenie miasta ŁODZI odbędą się: w Rogach przy ul. Piaskowej 12, gdzie po przemówieniach działaczy ludowych, przedstawicieli komitetu Frontu Narodowego, zakładów pracy i młodzieży wystąpi wojskowy zespół artystyczny.

W Olechowie z chłopami-spółdzielcami spotkają się robotnicy z ZPB im. Stalina, zaś w części artystycznej wystąpi zespół artystyczny MDK. Do Żabieńca do lasku szkolnego na uroczystość Święta Ludowego przybędzie delegacja z ZPB im. Harnama. W części artystycznej wystąpi tu zespół artystyczny DOSZ-u i balet z Zakładów im. Harnama.

W powiecie brzezińskim 33 gromady podjęły zobowiązania na cześć Święta Ludowego. Chłopi tych gromad postanowili między innymi nieustannie walczyć ze stonką, naprawić uszkodzone drogi itp.

Podobne zobowiązania podjęli chłopi z terenu powiatu sieradzkiego, wieluńskiego i wielu innych.

Huta im. Bolesława Bieruta

Budowa huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wkracza obecnie w nowy, ważny etap. Wkrótce oddane zostaną do użytku nowoczesne urządzenia wielkich pieców.

NA ZDJĘCIU: fragment budowy wielkich pieców.

CAF — fot. Kondracki

15 chłopów gromady Kurówek zorganizowało spółdzielnię produkcyjną

Chłopi z gromady Kurówek, gminy Wygiełzów, w pow. łaskim w dniu 18 bm. zorganizowali spółdzielnię produkcyjną. Przystąpiło do niej 15 najbardziej świadomych chłopów. Ogólny areał ziemi zadeklarowany do wspólnej uprawy wynosi 105 ha.

Na przewodniczącego nowozorganizowanej spółdzielni wybrano wzorowego gospodarza Stanisława Brożyńskiego, zaś do zarządu weszli Józefa Przybylska i Kazimierz Wesoły.

Spółdzielnia w Kurówku jest ósmą z kolei spółdzielnią zorganizowaną w bieżącym roku przez chłopów pow. łaskiego.

Rozpoczęły się egzaminy maturalne

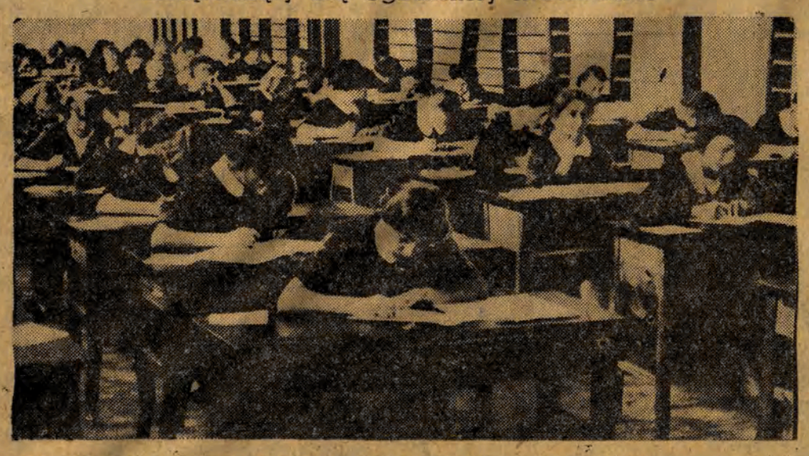

NA ZDJĘCIU: dziewczęta z X Ogólnokształcącej Szkoły TPD w Łodzi piszą pracę maturalną z języka polskiego.

Wszędzie jest postęp tylko normy pozostają te same

Dokładnie, kilka razy przeczytałem artykuł przewodniczącego CRZZ tow. Kłosiewicza pt. „O uporządkowanie systemu płac i norm".

Słuszny to artykuł. Zawiera on wnioski, z którymi zgodzić się musi każdy uświadomiony robotnik. Przykłady, które podaje tow. Kłosiewicz, można znaleźć także i w naszym zakładzie. Ale chciałbym zacząć od siebie, a później dopiero pomówić o innych.

Pracuję już od wielu lat w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych jako tokarz. Nie potrzebuję też chyba nikogo przekonywać o tym, jak wiele zmieniło się na lepsze w zakładach. Podobnie jest w każdej fabryce, w każdym zakładzie produkcyjnym. Mamy coraz lepsze warunki pracy, rozporządzamy coraz większą techniką. Wszystko więc idzie naprzód, lecz tylko normy stanęły w miejscu. I właśnie stare normy hamują dalsze podniesienie produkcji. Łatwo to udowodnić.

Otóż ja na przykład doszedłem do takiej wprawy, że potrafię operację przy wałkach żłobkowanych, na którą przewiduje się 24 minuty, wykonać w 16 minut. Przy wytaczaniu szyjek skróciłem czas wykonania o połowę. Znaczy to, że stare normy mocno się już przeżyły, nie mobilizują nas do szukania ulepszeń, do usprawniania pracy.

Również dotychczasowy system płac nie zawsze jest właściwy. Na przykład w oddziale produkcji łapek zwykły robotnik niejednokrotnie zarabia więcej od robotnika specjalisty. W naszej fabryce obserwuje się, że robotnicy garną się raczej do robót ręcznych, a nie do maszynowych. A wiadomo, że przy robotach ręcznych nie potrzeba wysokich kwalifikacji i niewiele potrzeba wysilać głowę nad usprawnieniem organizacji pracy. Zatrudnieni przy tych pracach robotnicy przeważnie też najwyżej przekraczają normy.

Niewłaściwy układ płac i norm powoduje niezadowolenie wśród wysoko wykwalifikowanych robotników, którzy widzą, że inni, nie posiadający nawet części ich umiejętności, zarabiają często o wiele więcej, mało tego, niekiedy nie pracują nawet pełnych ośmiu godzin, aby nie przekroczyć za wysoko normy.

Rzecz jasna, że takie postępowanie należy mocno zganić. Jest to jednak przede wszystkim wina wadliwie opracowanych norm.

Czy którykolwiek z nas, świadomych robotników, może spokojnie patrzeć na to wszystko? Nie. Przecież w ten sposób okradamy nasze państwo ludowe i siebie samych.

Ojczyzna oczekuje od nas coraz wyższej produkcji. Musimy przed terminem uruchomić Nową Hutę i setki innych wielkich budowli. Trzeba więc jak najszybciej zająć się uporządkowaniem norm i płac w przemyśle metalowym.

EDMUND OCHOCKI
tokarz Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych.

W 410 rocznicę zgonu Mikołaja Kopernika

W niedzielę, dnia 24 bm., w 410 rocznicę zgonu Mikołaja Kopernika, odbędą się uroczystości poświęcone genialnemu naszemu rodakowi.

W Warszawie u stóp pomnika wielkiego astronoma i myśliciela złożone zostaną wieńce. Uroczystość, w której udział wezmą przedstawiciele władz, nauki polskiej i społeczeństwa stolicy — zgromadzi młodzież akademicką i szkolną.

Jednocześnie przebiegać będą uroczystości kopernikowskie i w innych miastach, związanych z życiem i działalnością wielkiego astronoma.

Szczególnie uroczyście zapowiada się obchód we Fromborku, gdzie Kopernik spędził większą część swego życia i gdzie ukończył swe wielkie rewolucyjne dzieło „O obrocie ciał niebieskich". Do Fromborka udaje się na niedzielną uroczystość delegacja Komitetu Honorowego Roku Kopernikowskiego.

Zapowiedź spotkania przywódców trzech mocarstw zachodnich

Agencja Reutera donosi: w Londynie, Waszyngtonie i w Paryżu podano równocześnie do wiadomości, że z inicjatywy prezydenta Eisenhowera — odbędzie się na Bermudach w drugiej połowie czerwca bieżącego roku konferencja z udziałem prezydenta USA Eisenhowera, premiera brytyjskiego Churchilla i premiera rządu francuskiego. Głównym tematem obrad ma być omówienie polityki trzech mocarstw zachodnich przed ewentualną konferencją ze Związkiem Radzieckim.

Eliminacje zespołów artystycznych

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Młodzieżowym Domu Kultury eliminacje zespołów artystycznych na szczeblu wojewódzkim. W eliminacjach wzięły udział: zespół taneczny Zakładów A-2, trio wokalne ZWAT, kwintet wokalny Zakładów im. Duracza, orkiestra Łódzkiej Fabryki Maszyn, zespół taneczny Zakładów im. PKWN, trio wokalne ZPB im. Stalina, chór Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych, trio wokalne CTB, zespół taneczny ZZK, zespół mandolinistów PSS Łódź — Wschód, zespół taneczny ZPB im. Stalina i orkiestra Łódzkich Zakładów Mięsnych.

Zespoły, które wyróżnią się w eliminacjach wojewódzkich, wezmą udział w eliminacjach centralnych.

X Mistrzostwa Europy w boksie Tiszin (ZSRR) *zwycięża* Papp'a (Węgry) 9 Polaków *w półfinałach*

Patrz str. 2-ga

W niedzielę, 17 maja 1953 r. rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy — dni wzmożonej pracy nad dalszym umasowieniem czytelnictwa, dni przeglądu dorobku Polski Ludowej na polu oświaty i kultury, dni wzmożonej działalności szerokiego aktywu kulturalno - oświatowego w jego pracy nad stałym podnoszeniem świadomości politycznej szerokich rzesz społeczeństwa.

Specjalną atrakcją kiermaszu w Al Stalina w Warszawie były stoiska, gdzie można było uzyskać na nabytej książce autograf jej autora.

NA ZDJĘCIU: poeta Władysław Broniewski wśród czytelników przy jednym ze stoisk.

CAF — fot. Wdowiński

20 dni w bawełnie

Towarzysze z ZPB im. Kunickiego ZPB im. Dzierżyńskiego ZPB im. Dubois nie pozostawajcie w tyle bierzcie przykład z ZPB im. Marchlewskiego

Poniżej podajemy wykonanie planów produkcyjnych za 20 dni maja przez zakłady przemysłu bawełnianego w Łodzi i województwie.

	przędz. cienko-przędne	przędz. średnio-przędne	przędz. odpadkowe	tkalnie
ZPB im. Marchlewskiego	107,8	101,9	103,6	104,0
ZPB im. Armii Ludowej		103,4	107,7	104,1
ZPB w Pabianicach	106,4	101,3	109,1	103,4
ZPB w Piotrkowie	100,8	104,3		
WZPB im. 1 Maja	100,7	101,4		
ZPB im. Stalina „B"		102,3		
ZPB im. Stalina „G"				100,3
ZPB im. Rewolucji 1905 r.		103,7		101,7
ZPB im. Szymańskiego		100,5		102,1
ZPB w Ozorkowie		102,0		102,8
ZPB w Zgierzu		100,1		
ZPB im. Dzierżyńskiego		107,0	107,6	99,8
ZPB im. Dubois	105,2	97,6		103,2
ZPB im. Stalina „A"	104,6	100,1		96,4
ZPB im. Bytomskiej		100,9		99,5
ZPB im. Liebknechta		102,7		98,3
ZPB im. Waltera		102,8		84,0
ZPB im. Sawickiej	99,8			
ZPB im. Harnama		99,5		99,1
ZPB im. Koczaskiego		98,1		
Łódzka Tkalnia				97,6
ZPB im. Okrzei		98,8		88,1
ZPB w Zelowie				92,5
ZPB im. Luksemburg		97,1	53,4	95,8
ZPB im. Kunickiego		98,7	97,4	96,1
ZPB im. I Dywizji		95,3		92,0

Za dwie dekady maja przędzalnie cienkoprzędne przemysłu bawełnianego zrealizowały przypadające na nie zadania w 102,1 proc., przędzalnie odpadkowe w 100,3 proc., przędzalnie średnioprzędne w 99,9 proc. oraz tkalnie również w 99,9 proc.

Jak z tego wynika, rezultaty uzyskane za 20 dni są gorsze aniżeli w pierwszej dekadzie maja.

W czołówce kroczą nadal ZPB im. Marchlewskiego, ZPB w Pabianicach, ZPB im. Armii Ludowej, Zakład „B" ZPB im. Stalina i ZPB im. Rewolucji 1905 r. Sukcesy swoje zakłady te zawdzięczają ofiarnej pracy załóg, kierownictw technicznych i personelu majsterskiego, które ani na chwilę nie osłabiają natężenia walki o plan, zawdzięczają systematycznej i szerokiej akcji polityczno-uświadamiającej prowadzonej wśród załóg przez organizacje partyjne i organizacje związkowe.

W dalszym ciągu nie realizują planów: tkalnia ZPB im. Waltera, ZPB im. Okrzei, ZPB im. I Dywizji, ZPB im. Koczaskiego i ZPB im. Luksemburg. Co gorsze, w ostatnich dniach znacznie zmalała produkcja również w przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Dubois oraz w tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego i we wszystkich oddziałach ZPB im. Kunickiego. Te właśnie zakłady ponoszą największą winę za to, że w skali całej branży w tkalniach i przędzalniach średnioprzędnych plan nie został w pełni wykonany.

Towarzysze z ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Dubois! Majstrowie i robotnicy! Obudźcie się z drzemki! Do końca miesiąca pozostało przecież zaledwie 9 dni! Plan musi być wykonany, a wy musicie odrobić zaległości! Dlaczego zamiast przodować jak dotychczas pozostajecie w tyle?

W tych dniach, które dzielą nas jeszcze od końca miesiąca, uwaga wszystkich kierowników zakładów i Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego musi być skierowana przede wszystkim na tkalnie i przędzalnie średnioprzędne. Trzeba energiczniej dopomóc ich załogom w przezwyciężaniu trudności, stawiając sobie jako cel główny osiągnięcie pełnej rytmiczności w produkcji. Trzeba też staranniej i systematyczniej kontrolować codzienne wykonanie planów w każdym zespole i w każdym oddziale. Niech nikogo nie usypiają osiągnięcia uzyskane w pierwszej dekadzie maja i w poprzednich miesiącach! — Wzmóc nasilenie walki o plan! — oto hasło dnia.

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

WYSTAWY

W związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy Łódzkie Towarzystwo Naukowe urządziło w oknie księgarni naukowej „Domu Książki" przy ul. Narutowicza 34 wystawę swych wydawnictw z lat 1946—1953. Wystawa zawiera około 100 tytułów prac, odczytów, biuletynów i sprawozdań z pracy Towarzystwa oraz afisze z tytułami odczytów, zorganizowanych staraniem Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

* * *

W Bibliotece Uniwersyteckiej przy ul. Narutowicza 59 czynne są dwie wystawy, pierwsza pt. „Popularyzacja nauki poprzez książkę" i druga pt. „Wystawa Stalinowska".

* * *

Wystawa książek o problematyce, związanej z Frontem Narodowym, mieści się w Bibliotece Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155.

* * *

„Nauka marksizmu-leninizmu dźwignią postępu" — taki tytuł ma wystawa, otwarta w Bibliotece Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. Armii Ludowej 3-5.

* * *

W Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej czynna jest wystawa pt. „Droga społeczna i oświatowa nauczyciela wiejskiego w Polsce w ciągu wieku XVIII, XIX i XX".

ODCZYTY

Dziś, o godz. 19, w sali przy ul. Rzgowskiej 33 odbędzie się wieczór autorski Seweryny Szmaglewskiej.

* * *

Dziś, o godz. 18, w Rejonowej Wypożyczalni dla Dorosłych przy ul. Srebrzyńskiej 103 odbędzie się wieczór literacki, poświęcony Marii Konopnickiej.

* * *

Dziś, o godz. 17, w MDK, przy ul. Moniuszki 4, odbędzie się wieczór dyskusyjny pt. „Interesujemy się prasą".

KONKURSY

W dniach od 21 do 30 maja XII Rejonowa Wypożyczalnia Książek dla Dorosłych organizuje konkurs na najlepszego czytelnika, a VII Rejonowa Wypożyczalnia przy ul. Rzgowskiej 53 — konkurs pt. „Co ci dała biblioteka".

WIECZORY ARTYSTYCZNE

Wojewódzki Dom Kultury w niedzielę, 24 bm., o godz. 18, organizuje wieczór artystyczny dla kół dobrego czytania. W wieczorze wezmą udział najlepsze zespoły.

* * *

Dziś, o godz. 19, w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego, studenci Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej wystawią sztukę pt. „Jak hartowała się stal". Przodownicy pracy otrzymują bezpłatne bilety.

* * *

25 bm., o godz. 18, w lokalu Garnizonowego Klubu Oficerskiego WP przy ul. Przejazd 34, Zarząd Łódzki TPP-R organizuje wieczór pt. „Zapoznaj się poprzez prelekcję i sztukę z prasą i książką radziecką". Prelekcję wygłosi ob. Eleonora Słobodnikowa. W części artystycznej wystąpią słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w sztuce pt. „Jak hartowała się stal". Wstęp wolny.

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Czytelnicy „Głosu Robotniczego" spotykają się dn. 25 bm. o godz. 18 w hali „Wima"

na

WIELKIM WIECZORZE SATYRY I PIOSENKI

W wieczorze wezmą udział:

Dymsza, Wilczyńska, Walter, Królikiewicz, Kwaskowski, Mikułowski, Barycz, Pindras

oraz orkiestra, chór i soliści Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia p. d. Debicha

Uwaga! Rady zakładowe winny się zgłosić w ciągu dnia dzisiejszego po odbiór zamówionych biletów do Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75.

Polityka handlowa Stanów Zjednoczonych napotyka na opór

Obrady Zjazdu Międzynarodowej Izby Handlowej

WIEDEŃ, 21. 5.

W Wiedniu toczą się obrady zjazdu tzw. „Międzynarodowej Izby Handlowej".

W dniu 20 maja omawiano m. in. sprawę „rozwoju gospodarki w drodze wolnego handlu". Wysłuchano na ten temat czterech referatów. Referat na temat: „Zalety handlu międzynarodowego" wygłosił przewodniczący delegacji amerykańskiej, Pearson. Mówiąc o handlu Stanów Zjednoczonych z krajami Europy zachodniej, Pearson podkreślił m. in., że znane oświadczenie brytyjskiego ministra skarbu, Butlera, na temat zamiany zasady pomocy na zasadę handlu, wzbudziło jak największe zainteresowanie nie tylko w Europie, lecz również w Stanach Zjednoczonych. Mimo to jednak Pearson wystąpił w obronie obecnego poziomu eksportu amerykańskiego.

* * *

Dziennik „New York Times" zamieścił 20 bm. artykuł wstępny, w którym stwierdza, że obrady zjazdu międzynarodowej izby handlowej w Wiedniu toczą się pod znakiem trudności w handlu międzynarodowym, pod znakiem zrozumienia, że jedną z przyczyn tych trudności jest zagraniczna polityka handlowa USA i wreszcie pod znakiem zrozumienia, że „trzeba podjąć jak najszybciej jakieś stanowcze kroki". Dziennik stwierdza, że przedstawiciele innych krajów chcą się dowiedzieć, kiedy w końcu Stany Zjednoczone pozwolą im na zarabianie dolarów w USA. „New York Times" wskazuje, że jeśli Stany Zjednoczone nie zdecydują się na to i jednocześnie nie będą chciały nadal finansować dolarowych deficytów innych krajów kapitalistycznych, to wówczas kraje te „będą musiały podjąć radykalniejsze kroki" i m. in. „mogą zacząć szukać rekompensaty w zwiększonym handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej".

Rząd Mayera upadł

PARYŻ, 21. 5.

Podano oficjalnie do wiadomości, że Zgromadzenie Narodowe odmówiło 328 głosami przeciwko 244 votum zaufania rządowi Mayera.

W związku z votum nieufności w Zgromadzeniu Narodowym premier Rene Mayer złożył w imieniu całego gabinetu dymisję na ręce prezydenta republiki, Vincent Auriola.

* * *

Nędza mieszkaniowa we Włoszech

Tysiące rodzin robotników i bezrobotnych włoskich żyje w zastraszających warunkach mieszkaniowych.
NA ZDJĘCIU: jedno z mieszkań w południowych Włoszech.
Fot. — CAF

Akcja strajkowa o poprawę warunków bytu wzmaga się

We Francji wzmaga się akcja strajkowa pod hasłem walki o poprawę warunków bytu i na znak protestu przeciwko finansowym projektom rządu godzącym w masy pracujące.

Jak już donosiliśmy, w środę pracownicy gazowni i elektrowni w całym kraju przeprowadzili 24-godzinny strajk pod znakiem jedności działania różnych organizacji związkowych. Manewry rządu zmierzające do złamania strajku spaliły na panewce. Związek Zawodowy Robotników Gazowni i Elektrowni ogłosił komunikat, w którym podkreśla sukces akcji strajkowej oraz wzywa do zacieśnienia jedności, aby doprowadzić walkę do ostatecznego zwycięstwa.

Na apel wszystkich organizacji związkowych na środę 27 maja zapowiedziany został 24-godzinny strajk kolejarzy w całym kraju.

W odpowiedzi na wezwanie paryskich organizacji CGT, chrześcijańskich związków zawodowych Force Ouvriere odbyło się w Paryżu wspólne zebranie z udziałem 3.500 osób. Zebrani postanowili przeprowadzić 28 maja jednogodzinny strajk ostrzegawczy.

W dalszym ciągu strajkują na przemian słuchacze wyższych szkół normalnych (uczelni kształcących nauczycieli).

Robotnicy jednego z oddziałów fabryki Renault ograniczyli produkcję, kontynuując walkę o poprawę warunków pracy.

Oświadczenie p. o. ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowej

PEKIN, 21. 5.

Agencja Nowych Chin donosi:

Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna opublikowała 20 maja br. oświadczenie pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Dong Kena.

Oświadczenie stwierdza, że ostatnio dowództwo wojsk amerykańskich dopuszcza się nowych niesłychanych zbrodni na spokojnej ludności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. W ciągu dwóch dni — 13 i 14 maja br. lotnictwo amerykańskie kilkakrotnie zbombardowało tamę zbiornika wodnego w Sunan służącego do nawadniania pól powiatu Sunan w prowincji południowy Phenian. Tama i śluza zbiornika wodnego uległy zniszczeniu, zostały zatopione wsie oraz pola powiatów Sunan i Taedong. Według ostatnich danych, zatopieniu uległo przeszło 70 wsi, zginęło przeszło 800 mieszkańców, padło wiele zwierząt domowych oraz uległ zniszczeniu dobytek chłopów. Rolnictwo tych powiatów poniosło olbrzymie straty. Zniszczone zostały zasiewy na polach przeszło 5 tys. chłopów. Zbrodnia ta została popełniona z premedytacją. Świadczy o tym zrzucenie dużej ilości bomb o spóźnionym zapłonie w celu przeszkodzenia w pracach nad usuwaniem skutków zniszczeń oraz w niesieniu pomocy mieszkańcom. Dowodzi tego również fakt, że samoloty amerykańskie ostrzeliwały z lotu koszącego mieszkańców, którzy brali udział w akcji ratunkowej.

W dniach 15 i 16 maja lotnictwo amerykańskie zbombardowało tamy zbiornika wodnego w Czasan, w powiecie Sunczchon, prowincji południowy Phenian.

W wyniku bombardowania tam tych dwóch zbiorników wodnych zatopiono lub zniszczono pola chłopskie o łącznym obszarze przeszło 200 tys. ha, zginęło wielu mieszkańców. Chłopi ponieśli olbrzymie straty.

Na polecenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — głosi oświadczenie — składam stanowczy protest przeciwko nieludzkim zbrodniom, popełnianym przez dowództwo wojsk amerykańskich. Obecnie, kiedy cały świat wraz z narodem koreańskim, pragnącym pokoju, spodziewa się, że w związku ze wznowieniem rokowań w Panmundżonie zostanie położony kres przelewowi krwi w Korei — te nowe zbrodnie dowództwa wojsk amerykańskich popełniane na spokojnej ludności koreańskiej nie mogą nie wywołać głębokiego oburzenia wszystkich miłujących pokój narodów.

Posiedzenie KC SED

BERLIN, 21. 5.

Dziennik „Neues Deutschland" opublikował komunikat o posiedzeniu KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, które odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem Otto Grotewohla.

Komunikat stwierdza, że KC SED przeprowadził dyskusję nad referatem Henryka Raua „Nowe zadania przemysłu" i nad referatem Elli Schmidt „Nowe zadania w dziedzinie handlu i zaopatrzenia" oraz nad innymi sprawami.

Komunikat wskazuje, że tow. Matern złożył szczegółowe sprawozdanie Komitetowi Centralnemu z wyników badania przeprowadzonego przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej w sprawie towarzysza Dahlema oraz w sprawie Leny Fischer i Fritza Uschnera.

Na podstawie wyników przeprowadzonego przez centralną Komisję Kontroli Partyjnej, lecz jeszcze nie zakończonego badania, Franz Dahlem za ślepotę polityczną i za niepartyjne ustosunkowanie się do swych błędów, w celu wzmocnienia kierownictwa partii — zwolniony został ze swych obowiązków i usunięty z Komitetu Centralnego, a tym samym z Biura Politycznego i sekretariatu SED.

Lena Fischer, której zdradziecką działalność na rzecz gestapo w 1935 r. ujawniono obecnie, została usunięta z partii.

Komunikat wskazuje, że Fritz Uschner, który był kandydatem na członka KC, został usunięty z partii za niemoralne postępowanie. Komitet Centralny zatwierdził wniosek okręgowej organizacji SED w Rostocku w sprawie udzielenia nagany towarzyszowi Mewisowi za naruszenie demokracji wewnątrzpartyjnej. Komitet Centralny zatwierdził wniosek Biura Politycznego w sprawie udzielenia nagany tow. Wilhelmowi Koenenowi za niedostateczną czujność polityczną.

MARSZ WYDARZEŃ

Jak to się dzieje

Paryski dziennik burżuazyjny — „Information", stwierdzając, że w kołach rządowych Francji panuje „zdumienie i niepokój" z powodu klęsk, doznawanych przez wojska francuskie w Indochinach, stawia pytanie: „Jak się to dzieje, że korpus ekspedycyjny, mimo znakomitego (przeważnie amerykańskiego — przyp. nasz) wyekwipowania, nie dysponuje przewagą wojskową?"

Na to pytanie „Information" udziela natychmiast takiej odpowiedzi: „Po pierwsze, przeciwnika ożywia niezachwiana wiara w zwycięstwo, a po drugie, jest on znakomicie przystosowany do wojny w terenie i dysponuje piechotą, którą gen. Delattre uważał za jedną z najlepszych na świecie"

Znajomość terenu i doskonała piechota — to oczywiście czynniki, z wojskowego punktu widzenia, bardzo ważne. Sprawą najważniejszą jest jednak niezachwiana wiara ludowej armii Vietnamu w ostateczne zwycięstwo — wiara, wypływająca jedynie z głębokiego poczucia słuszności sprawy, o którą się walczy.

Tej wiary nie mają i mieć nie mogą zbrojni najemnicy francuskich kolonizatorów — i dlatego właśnie sytuacja najeźdźców jest coraz gorsza.

Tego jeszcze nie było

Jedna z amerykańskich fabryk bielizny męskiej wpadła na pomysł produkowania tzw. „koszul — powieści". Gors takiej koszuli pokryty jest siedmioma warstwami papieru, zawierającymi kolejne rozdziały „sensacyjnej" powieści. Szczęśliwy posiadacz tego wynalazku zrywa, poczynając od poniedziałku, jedną warstwę zadrukowanego papieru, a gdy nastąpi niedziela, sięga po nową „powieść — koszulę"

Ten amerykański sposób „upowszechniania czytelnictwa" zasługuje niewątpliwie na uwagę, choć niekoniecznie na naśladowanie. Sądzilibyśmy jednak, że ze względu na „wartość" powieści, o których tu mowa, należałoby je drukować nie na koszulach, lecz na innej części męskiej bielizny — tej mianowicie, która ma bezpośrednio styczność z... siedzeniem.

B.

23 — 25 maja

Światowy Kongres Lekarzy w Wiedniu

WARSZAWA, 21. 5.

W dniach 23—25 maja br. odbędzie się w Wiedniu Światowy Kongres Lekarzy dla zbadania aktualnych warunków życia ze szczególnym uwzględnieniem zgubnego wpływu wojny na zdrowie i życie ludzkie.

Kongres pierwotnie miał odbyć się w Montecatini we Włoszech w październiku ub. roku, jednakże z powodu sprzeciwu rządu włoskiego nie doszedł do skutku.

W czasie 3-dniowych obrad w Wiedniu przedstawiciele lekarzy całego świata omówią warunki życia i sytuację zdrowotną ludności w poszczególnych krajach, przedyskutują zagadnienie niszczącego wpływu wojny na zdrowie fizyczne i umysłowe oraz zanalizują stosunek lekarza do tych zagadnień.

W skład komitetu honorowego kongresu weszli wybitni przedstawiciele nauk lekarskich z 25 krajów pod przewodnictwem honorowym prof. neuropsychiatrii w Wiedniu prof. dr E. Stransky'ego. Przewodniczącym komitetu jest dyrektor Instytutu Anatomii i Histologii Patologicznej oraz dyrektor Instytutu Badań Raka Uniwersytetu w Neapolu — prof. dr Pietro Verga.

Członkami komitetu honorowego zostali m. in. członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR, prof. dr I. Wygodczikow, dyrektor sekcji chirurgicznej wydziału lekarskiego Szanghaju — prof. dr Huang Chia-sze, przedstawiciel Portugalii — laureat nagrody Nobla w 1949 r. — prof. dr E. Moniz, prof. farmakologii Uniwersytetu w Utah (Stany Zjednoczone) — prof. dr S. Loewe, naczelny lekarz Narodowego Domu Zdrowia w Paryżu — prof. dr H. Baruk, dyrektor Instytutu Biologii w Pradze — prof. dr I. Malek i inni. W skład komitetu honorowego wszedł również wybitny uczony polski, członek prezydium PAN, prof. mikrobiologii Akademii Medycznej we Wrocławiu — prof. dr L. Hirszfeld.

Polskę reprezentować będą na kongresie przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Lekarskiego: prof. dr Ludwik Hirszfeld (przewodniczący delegacji), prof. dr Henryk Brokman, prof. dr Marcin Kacprzak, prof. dr Eugeniusz Kodejszko oraz dr Irena Domańska.

Delegacja polska przedstawi na Światowym Kongresie Lekarzy osiągnięcia służby zdrowia w Polsce Ludowej oraz omówi zgubny wpływ wojny na etykę lekarską.

Nowy numer zeszytów filozoficznych „Nowych Dróg"

WARSZAWA, 21. 5.

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się 1 (8) numer zeszytów filozoficznych „Nowych dróg".

Na numer powyższy składają się przekłady następujących pozycji: **Triumf idei marksizmu-leninizmu — artykuł wydrukowany w numerze 5 z 1952 r. „Woprosy filosofii". D. Czesnokow — Zagadnienia filozofii marksistowskiej w pracy J. W. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". M. Leonow — Zagadnienia marksistowskiej teorii poznania w świetle pracy J. W. Stalina o językoznawstwie. J. Siemionow — Geopolityka jako ideologiczna broń imperialistów USA. O. Winzer — O prawie nieuchronności wojen w warunkach imperializmu.**

Świat w ciągu doby

MACHINACJE PRZEDWYBORCZE WŁADZ WŁOSKICH

Dzienniki demokratyczne donoszą o bezprawnych machinacjach władz włoskich, które usiłują ograniczyć propagandę przedwyborczą partii postępowych.

W Paquino policja zakazała rozlepiania plakatów przedwyborczych partii komunistycznej. W Lucca policja nie pozwoliła przemawiać posłowi komunistycznemu na wiecu robotników fabryki włókienniczej. W tymże mieście aresztowano członka kierownictwa partii socjalistycznej Caporozo za przemówienie wygłoszone na wiecu.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE KRAJÓW ZACHODNICH

Jak donosi austriacka prasa demokratyczna, w Austrii zachodniej — w miastach Eisenerz, Hieflau, Niclasdorf i Kapfenberg (Styria) odbywają się obecnie w pobliżu granicy Dolnej Austrii (znajdującej się w radzieckiej strefie okupacji) wielkie manewry, w których uczestniczą wojska angielskie i amerykańskie.

* * *

Agencja Reutera donosi o odbywających się obecnie w strefie Kanału La Manche manewrach, w których biorą udział angielskie i francuskie samoloty wojskowe oraz okręty angielskie, francuskie i holenderskie.

Wśród 80 samolotów, uczestniczących w manewrach, znajdują się samoloty-torpedowce i bombowce nurkujące.

RUCH POKOJU W ANGLII

W Anglii utworzono nową organizację — „Stowarzyszenie Chrześcijan — Obrońców Pokoju". Przewodniczącym organizacji jest duchowny kościoła anglikańskiego (M Wilson), sekretarzem — b. mer Canterbury, pani Wieliamson, która uczestniczyła w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu; skarbnikiem organizacji jest znana postępowa działaczka społeczna, członkini Światowej Rady Pokoju, Jessie Street.

Organizacja postawiła sobie następujące cele: położenie kresu trwającym obecnie wojnom; zapobieżenie rozpętywaniu nowej wojny światowej oraz wyeliminowanie wojny jako środka rozwiązywania spornych problemów.

Mistrzostwa Europy w boksie

Tiszin (ZSRR) wyeliminował Pappa

9 Polaków w półfinałach

Pietrzykowski, Grzelak i Węgrzyniak zwycięsko zakończyli swe walki w ćwierćfinałach

(Obsługa własna „Głosu Robotniczego")

WARSZAWA (obsł. wł.)

Półfinały mistrzostw Europy odbędą się bez Francuzów. Ostatni ich reprezentant został wyeliminowany przez Rescha (Niemcy zachodnie) i po raz pierwszy w historii mistrzostw drużyna francuska skończyła swą karierę już w puli ćwierćfinałowej, a trzeba dodać, że piątka, którą Francja przysłała do Warszawy, pokazała boks wysokiej klasy.

PO 7 LATACH PAPP ZNALAZŁ POGROMCĘ

Od 7 lat Laszlo Papp kończył swe występy na wszystkich ringach Europy samymi zwycięstwami. Jego przeciwnicy byli szczęśliwi, gdy udawało się im przetrwać 3 rundy.

Nadszedł jednak kres tego jedynowładztwa. Dwukrotny mistrz olimpijski i dwukrotny mistrz Europy znalazł pogromcę. Jest nim Borys Tiszin, dwudziestoczteroletni moskwiczanin, pięściarz, przed którym otwiera się wielka kariera.

Papp miał niezachwiane zaufanie w siłę swego ciosu i gdy w I starciu skontrował atak Tiszina, czekał na natychmiastowy skutek tego uderzenia. Tiszin ani drgnął. Ale odtąd stał się uważny i ostrożny.

TISZIN PRZEJMUJE INICJATYWĘ

Papp czekał na następną kontrę. Tiszin atakował jednak szybko z dystansu i tylko prawym prostym. Węgier spróbował wciągnąć przeciwnika na półdystans. Udało się. Szybkie, krótkie sierpy spadły na korpus Tiszina. Ale Tiszin ani drgnął. Papp ze zdumieniem patrzył na rywala. Rundę wygrał jednym punktem i, jak później się zwierzył, był przekonany, że w następnej zakończy tę walkę. Ruszył do ostrego ataku. Strzelił lewym prostym, zdublował go lewym i... nagle zachwiał się od potężnej kontry. Ledwie ochłonął, spadły nań nowe ciosy.

Papp zbladł, skulił się, uskoczył w bok. Jeszcze jedna próba ataku i nowa kontra. Węgier stracił rezon, inicjatywę przejął Tiszin.

W III rundzie pięściarz radziecki dyktował tempo i styl walki.

Nie ma co mówić — to było wielkie zaskoczenie, ale też widownia musiała ocenić wartość Tiszina i gdy ogłoszono jego jednogłośne zwycięstwo, halą wstrząsnęła burza, długo nie milkły owacje. A w kwadrans później ten sam aplauz witał zwycięstwo Pietrzykowskiego nad Rumunem Serbu.

PIETRZYKOWSKI ZWYCIĘŻA RUMUNA SERBU

Polak zaczął tę walkę w b. powolnym tempie, ograniczając się do kilku haków z prawej. Także Rumun walczył z rezerwą. W II rundzie Polak częściej atakuje. Udaje mu się skracać dystans i seriami osłabia przeciwnika bijąc na korpus. Ta destrukcyjna robota wydaje w III starciu owoce. Serbu tylko z najwyższą ambicją utrzymuje się na nogach, a inkasuje niezliczoną ilość ciosów.

Wells (Anglia) wygrał wysoko z Mullenem (Szkocja).

Walki ćwierćfinałowe w wadze średniej rozpoczął pojedynek Rumuna Tity z Wemhonerem (Niemcy z.). Agresywny Rumun nieprzerwanie atakował nie zachowując najmniejszej ostrożności, czym ułatwił zadanie przeciwnikowi nastawionemu sprytnie na defensywę. Wemhoner uzyskał jednogłośne zwycięstwo.

PIERWSZA PORAŻKA POLAKA

Pierwszą porażkę w tym turnieju ponieśliśmy w wadze średniej, w której Piórkowski przegrał z mistrzem Europy Sjoelinem. W pierwszym starciu Polak był dostatecznie szybki, pełen inicjatywy, a gdy skracał dystans, bił wiele haków na serce. Wygrał starcie i byliśmy najlepszej myśli. Ale w II rundzie Piórkowski zapomniał o całej nauce Sztama. Sygnalizował ciosy, źle oceniał dystans, wielokrotnie wskutek tego pudłował. Szwed był wówczas dokładniejszy, wyprzedzał akcje Polaka, a chociaż uderzał rzadko, czynił to z precyzją.

Destrukcyjne ciosy Piórkowskiego przyniosły wynik w końcowym starciu. Sjoelin osłabł. Był teraz łatwym celem, jednakże Piórkowski spóźnia się z atakami, nie potrafi wyprowadzić skutecznego ciosu, który ostatecznie złamałby przeciwnika. Na domiar dostaje napomnienie i to przesądza o wygranej Sjoelina.

SUKCES KOUTNY'EGO

Anglik Barton wygrał z Włochem Striną, a sędzia Mladenowic (Jugosławia) wydał na siebie wyrok dyletanctwa, głosując w tej walce za Włochem.

Koutny (CSR) stoczył piękny pojedynek z Łuknianowem, który zakończył się jego zwycięstwem.

ÓSMY POLAK W PÓŁFINALE

Wagę półciężką rozpoczął Grzelak pojedynkiem z Ciabotaru (Rumunia). Bukareszteński olbrzym z rozmachem zaatakował i nim Grzelak się spostrzegł, już zainkasował dwa szerokie sierpy. To go ostrzegło o niebezpieczeństwie. Wykorzystując dużą umiejętności techniczne, Polak walczy tylko na dystans i stamtąd punktuje prostymi. Jego przewaga wzrasta w następnej rundzie, a w końcowej Rumun nie jest w stanie zadać ani jednego ciosu. Sędziowie przyznają zwycięstwo Grzelakowi punktując 60:54, 60:56 i 60:55.

Mamy ósmego półfinalistę mistrzostw.

Jegorow w niespełna półtorej minuty boksował z Cooperem i tyle czasu wystarczyło, aby Anglik dwukrotnie zapoznał się z matą i nie był zdolny do walki. Anglik zaczął spotkanie z dużą pewnością siebie i był przekonany, że lewy prosty jest wystarczającym środkiem do obrony, ale doskonały pięściarz radziecki dokumentnie wybił mu z głowy ten mylny pogląd. Dokładnie w to samo miejsce „strzelił" trzykrotnie sierpem. Głowa Coopera zabawnie zakołysała się i Anglik runął na matę. Wstał, ale po paru sekundach ponownie upadł. Szwajcar Nicolen odesłał Coopera do rogu.

KRZYWDZĄCY WYNIK

Nitsche (NRD) po wyrównanej na ogół walce zwyciężył Węgra Szabo. W następnej walce doszło do skandalu. Sędzia ringowy Helmar wyłaził dosłownie ze skóry, aby utrudnić Czechosłowakowi Prihodzie pojedynek z Pfirmanem (Niemcy zach.). Publiczność z oburzeniem protestowała przeciwko tej postawie arbitra. Miarę niesprawiedliwości dopełniali punktowi, którzy orzekli porażkę Czechosłowaka. Krizmanic (Jugosławia), odniósł problematyczne zwycięstwo nad Fureszem (Rumunia). Szocikas wypunktował Pingla (NRD). Schreibauer (Niemcy zach.) zwyciężył Fazekasa (Węgry), a w ostatniej walce Węgrzyniak wygrał z Netuką.

BRAWO WĘGRZYNIAK

Pojedynek ten prowadzony był w szybkim tempie. Polak dorównywał przeciwnikowi technicznym wyszkoleniem, a przewyższał go skutecznością ciosów. Końcowe starcie upłynęło na wyrównanej wymianie ciosów w dystansie. Sędziowie punktowali: 60:57, 60:56, 60:58 dla Polaka.

* * *

Walki ćwierćfinałowe już zakończone. Przyniosły one nie notowany w historii boksu sukces pięściarzom polskim i radzieckim i wykazały ogromne postępy, jakie poczyniły w boksie kraje demokracji ludowej. W pobitym polu znaleźli się już tacy doskonali zawodnicy jak mistrzowie olimpijscy Hamalainen i Papp, jak wicemistrz Basel, finalista z Mediolanu Kohleger, Francuz Hamia i wielu innych, o których mówiono, że osiągnęli szczyty sztuki pięściarskiej.

Dotychczasowe wyniki wykazały, jakie efekty przynosi w sporcie systematyczna praca, oparta na naukowych podstawach. Widać to na pięściarzach radzieckich, obok polskich najlepiej przygotowanych do turnieju mistrzowskiego.

Walczyłem z „siedmiogłową hydrą"

Jedną z najciekawszych niespodzianek mistrzostw było zwycięstwo Kuklera w wadze muszej nad doskonałym zawodnikiem Niemiec zachodnich, Baselem, jednym z faworytów na zwycięstwo w tej wadze.

W szatni Basel w taki mniej więcej sposób opowiadał swym kolegom przebieg walki.

Ta trzecia runda, to była już walka z hydrą, „ein Kampf mit einem siebenhauptigen Ungeheuer". Nie wiem, jak to Polak zrobił. Narzucał mi walkę w zwarciu, nie chciałem jej przyjąć, ale cóż? Przylepił się do mnie jak smoła i ani rusz od tej smoły nie mogłem się odczepić. W którą stronę się nie obróciłem, tam Polak wyrastał. W lewo: ciosy; obracam się w prawo: ciosy, chcę uciekać do tyłu: ciosy; idę naprzód: ciosy. To nie jeden człowiek był wtedy na ringu ze mną, co najmniej czterech musiało ich być. Mogę walczyć z „normalnym" przeciwnikiem, ale jaką znaleźć receptę na takiego, który się dwoi i troi? Ach... — i rozpłakał się biedny Basel, machnął ręką i uciekł z szatni.

Tak trudno walczyć z dwojącym i trojącym się przeciwnikiem.

Bułakow radziecki wirtuoz boksu zaprezentował najwyższą klasę światową

Bułakow, bokser radziecki wagi muszej, zademonstrował w środę popołudniu publiczności warszawskiej prawdziwie profesorski wykład kunsztu bokserskiego. Jego walka z doskonałym Szkotem Currie na długo pozostanie w pamięci widzów, będąc bodaj czy nie najlepszą walką całego turnieju.

Rezultat: zwycięstwo Bułakowa na punkty ma o wiele większe znaczenie niż tylko to, że Bułakow zaawansował o jedną rundę dalej, a Currie odpadł z dalszych walk o tytuł mistrza. Spotkanie Bułakow — Currie było przeżyciem dla 5.000 widzów, było dowodem, że w Związku Radzieckim boks wysunął się na wyżyny prawdziwego wirtuozostwa.

Przed meczem trener bokserów szkockich, wesoły, zawsze dowcipkujący Charles Kerr, oświadczył, że 19-letni monter Currie zdobędzie tytuł mistrza Europy, że jest najlepszym bokserem na turnieju. Może i byłby nim, gdyby nie... Bułakow.

Gdyby trzeba jakoś ocenić obu bokserów, trzeba by powiedzieć, że Currie był dobrym artystą boksu, ale Bułakow był czymś więcej, był wirtuozem. Currie bez mrugnięcia okiem inkasował ciężkie i najcięższe uderzenia, jego riposty nie miały tej samej wagi gatunkowej. Repertuar ciosów Currie był wysoki, repertuar Bułakowa był jeszcze większy. Szybkość Szkota była nadzwyczajną, szybkość zawodnika radzieckiego była o ułamek procentu większa.

Publiczność dobrze oceniła umiejętność obu zawodników. Nagrodziła Bułakowa lawiną braw, nie szczędziła ich jednak również Currieiu

Dziś walczą w półfinałach...

WAGA MUSZA:
Spano (Włochy) — Majdloch (CSR), Kukier (Polska) Bułakow (ZSRR).

WAGA KOGUCIA:
Mandreanu (Rumunia) — Stefaniuk (Polska), Stiepanow (ZSRR) — Mc Nally (Irlandia).

WAGA PIÓRKOWA:
Redli (Jugosławia) — Zasuchin (ZSRR), Mehling (Niemcy zach.) — Kruża (Polska).

WAGA LEKKA:
Juhasz (Węgry) — Niinivuori (Finlandia), Janqibarian (ZSRR) — Antkiewicz (Polska).

WAGA LEKKOŚREDNIA
Amburs (Rumunia) — Drogosz (Polska), Milligan (Irlandia) — Szakaes (Węgry).

Żołnierz – poeta

W świetlicy gromadzkiej odbywa się uroczysta akademia, zorganizowana w przededniu X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Przed zebranych mieszkańców gromady, wśród których widzimy starszych i młodzież a nawet małe dzieci, wychodzi żołnierski amatorski zespół artystyczny. Na początek pieśń, gorąco oklaskiwana przez zebranych, a w chwilę później jeden z żołnierzy recytuje wiersz.

„Ty, który trzymasz w ręku broń,
Stojąc na straży Sześciolatki,
Rodzinnej wioski, drogich stron,
I mojej siostry, Twojej matki..."

...recytuje podchorąży. To jeden z wierszy, który napisał sierż. pchor. Dymek. Autor wiersza stoi na warcie, czujnie strzeże powierzonego jego pieczy obiektu wojskowego, w tym czasie gdy prostych, zrozumiałych słów jego wiersza słuchają dziesiątki mieszkańców odległej od miasta wsi...

Często też sierż. pchor. Dymek jest obecny na akademiach, podczas których recytowane są jego wiersze. Sierż. pchor. Dymek tak opisuje w wierszu pt. „W obronie dzieci" swoje wrażenia z wiecu przedwyborczego, który odbył się w październiku ubiegłego roku w gromadzie Trzcianka:

„Jasna, wiejska dziewczynka o oczętach modrych,
Stanęła pośrodku — dygnęła kolankiem
I szczebloce wierszyk o żołnierzu dobrym,
Co broni Ojczyzny, jej szkoły i Trzcianki...

Aż tym, co słuchali, zaszkliły się oczy,
Choć na twarzy chłopskiej łza rzadko zagości.
A mnie — myślałem — że serce wyskoczy,
I chciałem to dziecko uścisnąć z radości.
Biorąc je na ręce powiedziałem wtedy,
Że dziecko to ma prawo do wiedzy i szczęścia,
Przeciw wojnie, mordercom, staniemy jak jeden! —
Widziałem na sali zaciśnięte pięści".

Sierż. pchor. Dymek napisał już wiele wierszy. Weszły one do repertuaru wielu żołnierskich zespołów amatorskich. Umieszczane są na łamach gazetek ściennych i w gazetach wojskowych.

Autor tych wierszy — to wzorowy, sumienny, zdyscyplinowany żołnierz.

Sierż. pchor. Dymek jest synem pracującego chłopa. Jeszcze w cywilu rozpoczął współpracę z prasą. Szczególnie interesowała go poezja. Często czytywał utwory Majakowskiego, Broniewskiego i wielu rewolucyjnych poetów. Przed ochotniczym zgłoszeniem się do szkoły oficerskiej pracował w redakcji „Chłopskiej Drogi". Rozpoczął wówczas swą działalność literacką i zajął w roku 1949 II miejsce na konkursie satyry, zorganizowanym przez to pismo.

— Trudno jest mi dziś odpowiedzieć na pytanie, co skłoniło mnie do pisania wierszy. Wiem natomiast, że po przybyciu do szkoły oficerskiej przekonałem się, jak bogate jest codzienne życie żołnierza. To prawdziwa kopalnia tematów. Niektóre z nich są treścią moich wierszy — mówi sierż. pchor. Dymek.

— Zwłaszcza w ostatnim okresie napisałem wiele wierszy. W formie wiersza nadesłałem rozwiązanie konkursu, zorganizowanego przez „Głos Robotniczy" pt. „Co wiesz o Kraju Rad?" W formie montażu słowno-muzycznego opracowałem historię szlaku bojowego naszej szkoły oficerskiej. W związku z przypadającym obecnie X-leciem powstania Ludowego Wojska Polskiego przygotowuję dłuższy utwór poetycki.

— Zostałem otoczony w wojsku troskliwą opieką. Dowódcy i wychowawcy interesują się żywo moimi utworami. Często rozmawiam z literatami, opiekującymi się Gabinetem Młodego Autora przy Domu Wojska Polskiego. Rady i wskazówki fachowe poetów są mi wielką pomocą. Wkrótce zostanę oficerem Ludowego Wojska. Sumiennie przygotowuję się do tego zaszczytnego i odpowiedzialnego zadania. Pracą swą i wierszami będę dążył do pomnażania siły naszego wojska — mówi na zakończenie wzorowy żołnierz i młody poeta sierż. pchor. Dymek.

ALBERT JUNGHEIT

Z czym Dzielnica PZPR Fabryczna idzie na Łódzką Konferencję Partyjną

Praca masowo-polityczna decyduje o wynikach produkcyjnych

Marian Sikora
I sekr. KD Fabryczna PZPR

Wiele przyczyn złożyło się na to, że w roku ubiegłym ZPB im. Stalina nie zrealizowały swych zadań produkcyjnych. Nie osiągnęliśmy planowanej wydajności pracy, współzawodnictwo było skostniałe, wielowarsztatowość rozwijała się bardzo powoli, z powodu niewłaściwej organizacji pracy przekraczano plany postojów maszyn itd. Podstawową jednak przyczyną wszystkich tych niedomagań była słaba praca polityczna podstawowych organizacji partyjnych. Nie rozwinęliśmy w dostatecznym stopniu pracy propagandowej i agitacyjnej, nie dostrzegaliśmy rezerw, tkwiących w produkcji. Pracę Komitetu Dzielnicowego i organizacji partyjnych cechowały kampanijność, szturmowość i samouspokojenie.

Taki stan istniał aż do czwartego kwartału 1952 roku, który stał się kwartałem przełomowym w naszej pracy partyjnej. W tym czasie — był to okres kampanii wyborczej — polepszył się znacznie styl pracy organizacji partyjnych, rozwinęła się szeroko agitacja, wzmocniło się oddziaływanie polityczne członków partii na całą załogę. Pod wpływem pracy agitacyjnej, prowadzonej wśród bezpartyjnych, wielu przodujących robotników zgłosiło się z prośbą o przyjęcie do partii.

Osiągnięciom pracy politycznej towarzyszyły coraz lepsze wyniki produkcyjne. Załoga ZPB im. Stalina szybko odrabiać zaczęła zaległości, powstałe w poprzednich kwartałach. Ilość wrzecion obsługiwanych przez jedną prządkę wzrosła z 838 do 909. Wydajność pracy w tym czasie w przędzalni średnioprzędnej Zakładu „A" zwiększyła się o 9 proc. Poważnie wzrosła ilość szkolących się metodą inż. Kowalewa, liczba biorących udział we współzawodnictwie z 64,3 proc. podniosła się do blisko 70 proc. członków załogi.

Z wielką energią przystąpiły organizacje partyjne do walki o pełną realizację planów na rok 1953. Szczególny nacisk położyliśmy na stałe wykorzystywanie i wzbogacanie doświadczeń pracy polityczno-masowej, uzyskanych w czasie kampanii wyborczej. Około 2 tys. osób uczestniczy co miesiąc w pogadankach masowych, organizowanych przez agitatorów i prelegentów partyjnych.

Rozwija się aktywność polityczna załogi, przejawiająca się między innymi w coraz częstszych faktach słusznej krytyki oddolnej, co umożliwia usuwanie biurokratycznych naleciałości niektórych pracowników administracyjnych.

Wyrazem stałego wzrostu świadomości politycznej bezpartyjnych robotników i gruntowania się wśród załogi autorytetu naszych organizacji partyjnych jest systematyczny wzrost szeregów partii w ZPB im. Stalina. Krystyna Swiderska, prządka, wykonująca swe plany w 115 proc., Janina Jędrzejczyk i Natalia Białek, odznaczone odznaką przodownika pracy i wielu innych przodujących ludzi zakładu — zgłosiło się z prośbą o przyjęcie do partii. W roku bieżącym przyjęliśmy w poczet kandydatów 72 najlepszych tkaczy i przędzarzy, wysoko przekraczających swe plany produkcyjne. Jednocześnie staramy się otoczyć jak najtroskliwszą opieką nowoprzyjętych do partii. Wszyscy oni biorą udział w szkoleniu partyjnym i dojrzewają ideologicznie do miana członka partii.

Nasilenie pracy politycznej w bieżącym roku uwidoczniło się wyraźnie w realizacji planów produkcyjnych. Obecnie 82 proc. członków naszej załogi bierze udział w długookresowym współzawodnictwie pracy. Grupy partyjne i związkowe systematycznie oceniają realizację zobowiązań i sygnalizują kierownictwu zakładu o dostrzeżonych trudnościach. Znacznie wzrosła produkcja naszych zakładów w stosunku do ubiegłego roku. I tak np. przędzalnia średnioprzędna Zakładu „B" produkuje o 6,4 procent więcej niż w roku ubiegłym, a tkalnia Zakładu „C" o 4,2 proc. Do zwycięskiego wykonywania planów produkcyjnych poważnie przyczyniają się brygady młodzieżowe, walczące o tytuł brygady pionierskiej.

Poważny dorobek pracy politycznej i uzyskane dzięki niej pewne osiągnięcia produkcyjne nie przysłaniają nam jednak bardzo poważnych braków, występujących w naszej pracy partyjnej i ujemnie odbijających się na walce o plan.

Mimo że w marcu i w kwietniu przyjęliśmy do szeregów partyjnych wielu przodujących robotników, to jednak nasze organizacje partyjne nie wzrastają równomiernie — na wielu ważnych odcinkach produkcji istnieją jeszcze „białe plamy". Każda organizacja partyjna musi więc opracować konkretny plan pracy z bezpartyjnym aktywem, aby objąć oddziaływaniem politycznym pracowników wszystkich węzłowych odcinków walki o plan. Jednocześnie ulepszyć musimy pracę nad wychowywaniem członków partii na przodujących pracowników. Obok setek ofiarnych, dających przykład swą pracą i postawą bezpartyjnym, mamy jeszcze 43 towarzyszy, którzy nie wykonują swoich baz produkcyjnych. Naszym zadaniem jest doprowadzić do tego, aby każdy członek partii przodował w produkcji.

Dalsze wzmocnienie pracy partyjnej pozwoli skuteczniej walczyć z nierytmicznym wykonywaniem planów przez niektóre zakłady naszej fabryki. Nie ma żadnych „obiektywnych przyczyn", usprawiedliwiających np. fakt, iż tkalnia żakardowa, która 9 maja wykonała dzienny plan w 100 proc., 14 maja osiągnęła zaledwie 94 proc. wykonania planu. Najlepszym dowodem, że nie w „obiektywnych" trudnościach, lecz w słabości pracy partyjnej szukać trzeba tego stanu rzeczy, jest doświadczenie Zakładu „C", w którym po przeprowadzeniu narady z aparatem technicznym i rozwinięciu szerokiej agitacji partyjnej, załoga zaczęła rytmicznie wykonywać plany. Walka o rytmiczne codzienne wykonywanie planów przez wszystkie zakłady, to jedno z podstawowych zadań, na którym skoncentrować musimy swoją uwagę.

Niejednokrotnie jeszcze przejawiamy zbyt słabą czujność w walce z wrogiem klasowym, który wszelkimi sposobami usiłuje szkodzić naszemu budownictwu. Wzmacniając pracę nad wychowaniem członków partii i ściślejszym powiązaniem się organizacji partyjnych z całą załogą, realizując w ten sposób wskazania VIII Plenum KC naszej partii, potrafimy skuteczniej niż dotąd paraliżować wroga działalność i rozszerzać nasze osiągnięcia.

Na III Łódzkiej Konferencji Partyjnej podzielimy się z towarzyszami doświadczeniami, uzyskanymi na terenie naszej Dzielnicy w walce o pokonanie trudności, o podciągnięcie Zakładów im. Stalina do rzędu przodujących w przemyśle bawełnianym.

Delegaci na Łódzką Konferencję Partyjną

Stanisław Jacak
— przodujący betoniarz

27 września 1952 roku. Na tablicy przodowników pracy pierwsze widnieje nazwisko betoniarza Stanisława Jacaka, a niżej nieprawdopodobna dla niektórych treść — wykonał sześć norm rocznych. Ta rewelacyjna wiadomość ściągała do tablicy całą załogę budowy nowego szpitala na Radogoszczu.

Tow. Jacak jeszcze raźniej zabrał się do pracy, szybciej obracała się betoniarka.

* * *

13 stycznia 1953 roku. — Decyzją Rady Państwa tow. Stanisław Jacak odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi. W parę miesięcy później decyzją Prezydium Rady Narodowej naszego miasta otrzymał w nowych blokach piękne dwupokojowe mieszkanie.

W ostatnim okresie Stanisława Jacaka spotkało jeszcze jedno wysokie wyróżnienie. Członkowie podstawowej organizacji partyjnej wybrali go delegatem na Dzielnicową Konferencję Partyjną, a uczestnicy Dzielnicowej Konferencji na Łódzką Konferencję Partyjną.

* * *

Krótki zbiór faktów, zbiór dokumentów, świadczących o pracy i postępowaniu człowieka. Zbiór dokumentów, świadczący o uznaniu i wielkiej, niezastąpionej żadnymi pieniędzmi zapłacie, jaką rząd ludowy i partia nagradza wybitnych, szczerze, z oddaniem, przyspieszających budownictwo socjalistyczne w naszym kraju — robotników.

* * *

„7 lipca 1945 roku — pamiętam tę datę doskonale. Wstąpiłem w szeregi Polskiej Partii Robotniczej" — wspomina tow. Jacak.

Stanisław Jacak — betoniarz.

Ciężkie było życie wieloosobowej rodziny na małym skrawku piaszczystej ziemi. W 1946 roku przyjechał do miasta. Nie znał żadnego zawodu. Poszedł na budowę. Stanął przy betoniarce. Pracował uczciwie, z oddaniem.

Stanisław Jacak ma sześcioro dzieci. Najstarszy syn — Adam kształci się na inżyniera, córka jest wychowawczynią w przedszkolu, troje uczy się w szkołach podstawowych, a najmłodsze jest w przedszkolu.

Radosne jest spojrzenie przodującego robotnika, cieszy się szczęściem swojej rodziny, szczęściem całego narodu.

W ubiegłym roku tow. Jacak pojechał do Teofilowa koło Spały odwiedzić swoje dzieci na koloniach. „Dawniej bawiła się tam magnateria — powiada tow. Jacak, a dziś nasze robotnicze dzieci korzystają ze słońca, lasu i wody".

Wzorowa praca tow. Jacaka zachęca do przodowania w produkcji bezpartyjnych robotników. Wincenty Serwach, także betoniarz, kończy już wykonywanie sześciu norm rocznych.

Tow. Jacak wysoką wydajność uzyskuje dzięki temu, że rozumie potrzebę swojej pracy dla całego społeczeństwa, że umie dostrzec przemiany, które zaszły i ustawicznie zachodzą w naszym kraju.

Tow. Stanisław Jacak, delegat na Łódzką Konferencję Partyjną, w ramach Planu 6-letniego wykona dwanaście norm rocznych.

Helena Braun
— nauczycielka

Helena Braunowa — nauczycielka historii w IX Szkole TPD — należy do tego typu nauczycieli, którzy całe swe życie wiążą z odpowiedzialnością za socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia w Polsce Ludowej. Partyjnie pojmowany sens dydaktyki i wychowania młodzieży świadczą o jej wysokim poziomie ideologicznym.

Tow. Braunowa pochodzi ze starszego pokolenia inteligencji, nie wywodzącej się z klasy robotniczej. Dawniej, przed wojną nie miała skrystalizowanego, właściwego poglądu na świat. Lecz wypadki ostatniej wojny — utrata najbliższej rodziny, bestialstwa hitlerowskiego okupanta — otworzyły jej oczy na istotę faszyzmu. Po wojnie podsumowała wypadki i wyciągnęła właściwe wnioski. Przywiodły ją one do szeregów klasy robotniczej, której wiernie służy, wychowując dzieci w duchu socjalistycznym, wskazały drogę do awangardy tej klasy, do partii.

— Tą samą drogę chcę wskazywać młodemu pokoleniu — mówi z głębokim uczuciem tow. Braunowa. — Jako delegat Dzielnicy Górna na III Łódzką Konferencję Partyjną pragnę przekazać w czasie jej obrad poważny dorobek i doświadczenia pracy nauczycieli. Równocześnie jednak będę chciała krytycznie wskazać na istniejące jeszcze braki.

Helena Braun podczas zajęć w szkole.
Fot. — A. J.

Tow. Braunowa z ramienia Wojewódzkiego Ośrodka Dokształcania Kadr Oświatowych prowadzi na terenie dzielnicy Łódź - Południe zespół dydaktyczny nauczycieli, którzy wykładają naukę o Konstytucji. Stykając się z nauczycielstwem oraz wizytując lekcje wzorowe w szkołach podstawowych i średnich TPD, tow. Braunowa stwierdza duży wysiłek i sumienną pracę nauczycielstwa w przekazywaniu młodzieży zasad naszej Konstytucji. Jednocześnie widzi ona potrzebę stałej pracy nad wzrostem świadomości politycznej nauczycieli. Przekonać młodzież, porwać ją do nauki, wychować na świadomych przyszłych budowniczych naszej ojczyzny, zdaniem tow. Braun, może tylko ten nauczyciel, który sam stale wzbogaca swą świadomość i podnosi swój poziom ideologiczny.

— Wydaje mi się — mówi z przekonaniem tow. Braun — że tylko wówczas trud nauczyciela - wychowawcy młodego pokolenia może osiągnąć właściwe rezultaty.

I o tym pragnę mówić na Łódzkiej Konferencji Partyjnej.

Aby przybliżyć radosny dzień

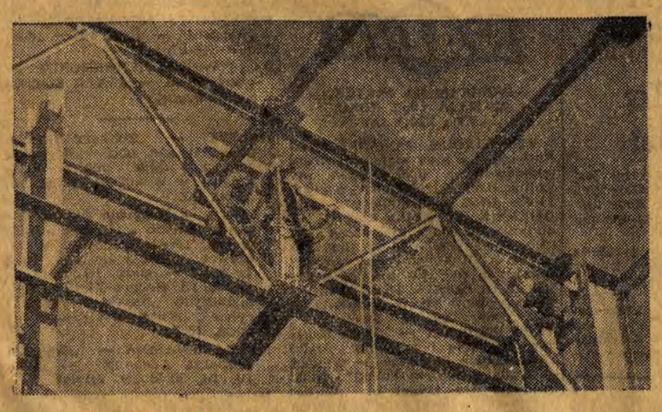

Komin siłowni widoczny jest już z daleka. Olbrzymi, strzelisty, sięga jak gdyby do samego nieba i wraz z kominami Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych, wielkich pieców i koksowni stanowi pierwszą zapowiedź kombinatu. Właściwy sens słów zawartych w uchwale rządowej o ukończeniu pierwszego etapu budowy Nowej Huty występuje z całą siłą po przemaszerowaniu wielu kilometrów nowohuckich dróg, rozkisłych podczas deszczu, albo niesamowicie zakurzonych podczas suszy.

Nowa Huta — cztery lata temu plan upstrzony wielocyfrowymi liczbami — nie jest już tylko planem. Huta zmierza szybkimi krokami do uruchomienia swych pierwszych zasadniczych obiektów produkcyjnych.

Ludzie i plany

W gabinecie kierownika budowy wydziału koksochemicznego — narada. — Wiecie więc, koledzy, czego domaga się od nas państwo? — zagaja właśnie inż. Rogucki. — Skoro wiecie, przyjmijcie również do wiadomości, że przechodzimy na plan rzeczowy przy czym harmonogram dla obiektów określonych uchwałą do uruchomienia opracowujemy nie do końca roku, ale do końca budowy każdego z nich. Ten plan staje się obecnie prawem, od którego ani na włos nie wolno odstąpić!

Chwilę jeszcze trwają rozmowy, a potem inżynierowie oraz technicy, człapiąc swymi gumiakami, przyśpieszonym krokiem rozchodzą się już na teren swoich obiektów. Idzie również do siebie tow. Patela, kierownik budowy wieży węglowej — jednego z ważniejszych obiektów wydziału koksochemicznego. — Z tego, co mówił inżynier, wynika — mówi — że należy po nowemu rozstawić ludzi, a grunt — wiecie, towarzyszu — najważniejsze, to serdecznie, po przyjacielsku z nimi porozmawiać. Dzielna u mnie załoga, pracuje doskonale, dobre słowo to tyle, co mocny zastrzyk.

Tow. Patela, robotnik, partyjnik, umie załogę natchnąć, porwać do czynu. Toteż ambitne zobowiązania przez nią podejmowane są wykonywane pomyślnie, mimo że z taką pracą, z taką wielką budową — wszyscy spotykają się po raz pierwszy.

Kierunek — wielkie piece

Nabierają tempa roboty przy budowie gigantycznej nowohuckiej stalowni, gdzie wkrótce już gotów będzie fundament pod pierwszą grupę martenów, potężnych zarówno z rozmiarów, jak i wyposażenia. Potężnych, podobnie zresztą jak wszystkie inne obiekty Nowej Huty. Niedaleko od gigantycznego wykopu pod hale stalowni, zgodnie ze swego czasu podjętym zobowiązaniem, stoi już w stanie surowym gmach stryperowni, gdzie wlewki, za jednym zamachem maszyny, wybijane będą z wlewnic po to, żeby nie trudził się hutnik, po to, by rosła w naszej ludowej ojczyźnie oszczędność pracy społecznej.

Ale najważniejsze wydarzenia dzieją się w rejonie wielkich pieców. Wiadomo: wielki piec, to główna „persona" każdej huty. Dlatego też właśnie tutaj ofensywa budowlana nabrała szczególnego rozmachu, a ludzie świadomi swojej odpowiedzialności i wagi wykonywanej pracy, ani na chwilę nie odrywają się od roboty, szkoda im każdej minuty.

— Porozmawiamy, towarzyszu, innym razem — mówi znany w rejonie wielkich pieców z oszczędnego rozchodowania drewna cieśla, tow. Ciesielski — wtedy, gdy szalunek pod ostatnie prace betonowe przy nagrzewnicach wielkopiecowych będzie gotów.

Podobnie „wymawiają się" od rozmów monterzy z brygady tow. Włodarskiego, organizatora partyjnego, którzy wprawdzie niedawno przyszli tu do pracy, ale także już zdążyli przejąć się ważnością chwili. Opasani pasami bezpieczeństwa wiszą na zawrotnych wysokościach, ustawiając nowy — pomysłu inżyniera Lubińskiego — dźwig, który konieczny jest do ruszenia z montażem na całego.

A tymczasem na szarobrudnym betonie idealnie okrągłej podstawy pieca (pamiętacie chyba — 500 samochodów betonowało ten fundament przez 5 dni i 5 nocy), otóż na fundamencie tym, który pożarł już wieleset ton żelaza, cementu, piasku i innych materiałów, kołem stają pierwsze segmenty pancerne. Grube, zaokrąglone blachy szybko zaczepiają się właśnie jedna o drugą, tworząc pierwsze fragmenty pierwszej obręczy pancerza wielkiego pieca, który niedługo już, na początku przyszłego roku, po raz pierwszy zapełni się...

Ale do tego jeszcze daleko — mówi asystujący przy montażu przedstawiciel inwestora — przemysłu hutniczego, inż. Folfasiński. Warto raczej zwrócić uwagę na to, że dalszy montaż pancerza wielkopiecowego odbywać się będzie inaczej — metodą blokową. Zamiast windować w górę i wysoko nad ziemią łączyć każdy człon wieloczęściowej obręczy, montaż ten odbywać się będzie na ziemi, a mocny dźwig przenosić będzie do góry już złożone, gotowe elementy pancerza. Pracującym tam monterom pozostanie więc jedynie przymocować nową obręcz do poprzedniej. Ten prosty zabieg — stwierdza inżynier — poważnie przyspieszy montaż naszego kolosa, który waży przecież 25 tys. ton i gdyby chcieć przewieźć go koleją powstałby pociąg liczący 1.800 wagonów.

Rozpala się ogień socjalistycznego współzawodnictwa

Budowa huty rozkręca się na całego, rusza pełną parą naprzód i dwa muszą być spełnione warunki, by jej pierwszy fragment jak najszybciej oddany był do użytku. Muszą więc z jednej strony natężyć wszystkie siły załogi zatrudnione na placu, a z drugiej strony przede wszystkim ci, którzy Nową Hutę, nowe polskie hutnictwo budują z dala od Krakowa, przy swoich warsztatach pracy. Ci, którzy wykonują zamówienia dla naszego giganta hutniczego.

Podejmując zobowiązania, wzmagając tempo prac budowlano-montażowych, robotnicy, technicy i inżynierowie Nowej Huty wierzą, że ich towarzysze pracy z całej Polski, że współbudowniczowie Nowej Huty z wszystkich województw i wszystkich przedsiębiorstw uczynią to samo. Że bez chwili zwłoki napływać będą do rejonu wielkich pieców, do wydziału koksochemicznego, do siłowni i stalowni, do wytwórni materiałów ogniotrwałych i innych obiektów, wchodzących w skład pierwszego etapu kombinatu, wysokojakościowe maszyny, urządzenia, materiały wykonane przez naszą klasę robotniczą, przez naszą inteligencję techniczną. Że nasz przemysł dotrzyma kroku przemysłowi radzieckiemu, głównemu dostawcy Nowej Huty, że w całym kraju rozpali się ogień współzawodnictwa socjalistycznego o terminowe i najlepsze wywiązanie się z zadań wobec Nowej Huty.

W Nowej Hucie trwa wielka ofensywa. Mimo trudności, wbrew trudnościom, załoga naszego giganta hutniczego wzmaga nieustannie tempo robót, dźwiga w górę wspaniałe obiekty — dumę naszego narodu. Przybliżmy jej wszyscy z pomocą, by przybliżyć radosny dzień pierwszego nowohuckiego spustu.

WŁODZIMIERZ POLESKI

Stanisław Gabara
— dyrektor

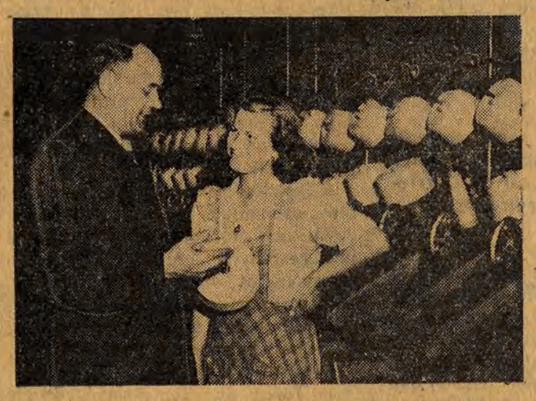

Stanisław Gabara, nacz. dyr. Zakładu „A" ZPB im. Stalina w rozmowie z prządką.
Fot. — A. J.

Stanisław Gabara miał 12 lat, kiedy zaczął pracować w Nowej Tkalni. Zmusiła go do tego bieda i śmierć ojca. Matka bowiem nie była w stanie ze swego małego zarobku wyżywić pięciu synów. Trzeba było zakasać rękawy, aby pomóc biednej, spracowanej matce.

Kiedy przyszedł do fabryki nie rozumiał jeszcze wielu rzeczy. Jedno go tylko uderzało — ogromny wyzysk tych, którzy jak on musieli pracować za marne grosze. Często widział jak starsi robotnicy, tkacze, buntowali się, jak grozili strajkiem, broniąc swego towarzysza przed zwolnieniem z pracy.

Mijały lata, z małego chłopaka Stanisław Gabara stawał się mężczyzną. Nauczył się zawodu tkacza. Porwał go wir walki z krzywdą, wyrządzaną robotnikowi. Teraz już nie przypatrywał się biernie wystąpieniom, ale sam brał w nich czynny udział. I kiedy fabrykant zmniejszył zarobki, on był jednym z organizatorów potężnego strajku. Za jego twardą postawę i nieugiętość robotnicy Nowej Tkalni wybrali go delegatem do komitetu strajkowego. Będąc na tym stanowisku twardo bronił interesów robotniczych. Trzy razy był redukowany — dwa razy za akcje strajkowe i raz za organizowanie pochodu 1-majowego.

Niepowodzenia nie zrażają go jednak. Aby lepiej pracować dla sprawy, którą tak bardzo umiłował, w roku 1926 wstępuje do Komunistycznej Partii Polski, tam uczy się wytrwałości, poznaje naukę marksistowską, która jeszcze lepiej pozwala mu poznać całą ohydę sanacyjnego ustroju. Nadszedł rok 1939. Okupant hitlerowski wysiedla go wraz z całą rodziną do Generalnej Guberni, gdzie przez cały okres wojenny tłucze kamienie na szosie. Nie pozostaje na uboczu toczącej się walki. Jako świadomy komunista styka się z towarzyszami i wstępuje do Gwardii Ludowej, gdzie pracuje jako organizator. I tak aż do wyzwolenia.

Rok 1945. Tow. Stanisław Gabara dostaje polecenie partii — w miejscowości, w której się znajduje, zorganizować posterunek Milicji i Gminną Radę Narodową. Jak przystało na komunistę wywiązuje się z honorem z powierzonego mu zadania. Nie pozostaje tam jednak długo, ciągnie go do rodzinnej Łodzi. Przyjeżdża i tu wspólnie z innymi organizuje Związek Zawodowy Włókniarzy, a w 1946 roku zaczyna pracę w Nowej Tkalni. Najpierw w charakterze majstra, następnie kierownika. Pełni również funkcję I sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. W roku 1948 partia kieruje go na Zakład „A", gdzie zostaje I sekretarzem. Na tym stanowisku tow. Gabara daje się poznać jako dobry towarzysz i świetny organizator. Dlatego też w styczniu br. po reorganizacji zakładów powierzone mu zostaje stanowisko dyrektora Zakładu „A".

Zaczęła się nowa ofiarna praca. Tow. Gabara nie szczędził sił — pracował przecież dla partii, dla ludowej ojczyzny. Jego kierownictwo i stała, systematyczna kontrola wspólnie z organizacją partyjną doprowadziły do tego, że załoga zaczęła realizować plany produkcyjne.

Dyrektor Gabara wie, że aby praca ta była uwieńczona sukcesem trzeba jeszcze bardziej rozwinąć działalność polityczną wśród całej załogi.

Po długim dniu pracy dyrektor - robotniarz uczy się, studiując dzieła wielkich klasyków marksizmu, czyta życiorys Tow. Stalina. Pragnie jeszcze lepiej i ofiarniej pracować dla dobra klasy robotniczej, dla dobra swego zakładu, który on, jako delegat, będzie godnie reprezentować na Łódzkiej Konferencji Partyjnej.

SPORT • SPORT • SPORT

„Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby Mistrzostwa Europy w Warszawie przyczyniły się do zbliżenia narodów"

oświadczył prezes AIBA p. Gremaux

Pan Gremaux, prezes Międzynarodowej Federacji Boksu Amatorskiego (AIBA), który przybył do Warszawy na Mistrzostwa Europy w boksie udzielił w dniu 19 bm. w rozmowie z przedstawicielami prasy polskiej następującego wywiadu:

Na pytanie, jak ocenia organizację Mistrzostw Europy w boksie, p. Gremaux oświadczył:

„Na miejscu w Warszawie po zapoznaniu się ze szczegółowym i kompletnym sprawozdaniem Polskiego Komitetu Organizacyjnego członkowie AIBA mogli się z radością przekonać, że wszystkie prace przygotowawcze zostały należycie zrealizowane.

Wszystko, co zastaliśmy w Warszawie w zakresie organizacji zawodów, świadczy o ogromnym wysiłku polskich działaczy i wystawia im najlepsze świadectwo.

— Jesteśmy pod wrażeniem bardzo gościnnego przyjęcia w Polsce. Pragnąłbym podziękować przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w Warszawie panu posłowi Albrechtowi i przewodniczącemu Polskiego Komitetu Organizacyjnego panu posłowi Reczkowi za ich serdeczne słowa powitania, skierowane pod adresem członków AIBA i wszystkich ekip.

Mogę zapewnić, że wszyscy goście odczuli głęboko i szczerze sposób, w jaki są podejmowani w Warszawie przez wybitne osobistości i mieszkańców miasta.

Nie łatwo będzie — oświadczył pan Gremaux — organizatorom następnych mistrzostw, federacjom innych krajów dorównać organizatorom polskim i zapewnić doskonałe pod każdym względem warunki, w jakich odbywają się mistrzostwa w Warszawie.

Na pytanie, jakie wyniósł wrażenie z pierwszych dni turnieju, pan Gremaux powiedział:

„Widzieliśmy wielu dobrych bokserów, których technika zaspokoi każde wymagania. Inni bokserzy nie dorównując im klasą nadrabiali te braki ambicją i bojowością".

„Życzyłbym sobie — oświadczył na zakończenie pan Gremaux — aby wszystko przebiegało tak dobrze jak dotychczas, a wówczas sport w ogóle, a boks w szczególności zyskają pod każdym względem.

Młodzież sportowa krajów uczestniczących w mistrzostwach wyniesie najlepszy wzór z tego, co mogła zobaczyć w Warszawie, tym sławnym mieście, które dla wszystkich jest symbolem odbudowy po zniszczeniach wojny.

Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby te mistrzostwa przyczyniły się do zbliżenia narodów przez sport i ten cel wart jest trudów, które ponieśli organizatorzy.

Powojenni mistrzowie Europy w boksie

1947 ROK — DUBLIN

Martinez (Hiszpania)
Bogacs (Węgry)
Kreuger (Szwecja)
Vissers (Belgia)
Ryan (Anglia)
Escudie (Francja)
Quentemayer (Holandia)
Collman (Irlandia)

1949 ROK — OSLO

Kasperczak (Polska)
Zuddas (Włochy)
Bataile (Francja)
Mac Cullagh (Irlandia)
Torma (CSR)
Papp (Węgry)
Di Segni (Włochy)
Bene (Węgry)

1951 ROK — MEDIOLAN

Pozzali (Włochy)
Dal Osso (Włochy)
Ventaja (Francja)
Visentin (Włochy)
Schilling (Niemcy zach.)
Chychła (Polska)
Papp (Węgry)
Sjoelin (Szwecja)
Limager (Belgia)
Di Segni (Włochy)

Bezpośrednio z Hali Mirowskiej

usłyszymy **fragmenty z walk finałowych**

W dniu 24 maja Polskie Radio transmitować będzie fragmenty walk finałowych między godz. 13.00 a 16.00 w programie I oraz o godz. 18.00 w programie II.

Przedstawiamy *naszych* reprezentantów

HENRYK KUKIER — jest doświadczonym zawodnikiem. Stoczył już 120 walk. Jego cecha charakterystyczna — żywiołowe ataki.

ZENON STEFANIUK — bije tylko wtedy, kiedy ma pewność trafienia przeciwnika. Jego ulubionym ciosem jest prawy prosty. Walczy najchętniej w półdystansie. Walczy spokojnie i wyrachowanie.

JÓZEF KRUŻA — na 209 stoczonych walk przegrał tylko 20. Klepsko wychodzą jego przeciwnicy, którzy dadzą się zwieść łagodnemu uśmiechowi Polaka. Kruża bije seriami tak szybkimi jak karabin maszynowy.

ALEKSY ANTKIEWICZ — stoczył 34 walki międzynarodowe. Jest najstarszym zawodnikiem w naszej dziesiątce. Charakteryzuje go błyskawiczna orientacja i umiejętność zaczęcia ataku w najdogodniejszym momencie. Dotychczasowy jego dorobek sportowy — brązowy medal na Olimpiadzie w Londynie i srebrny w Helsinkach.

LESZEK DROGOSZ — pomimo młodego wieku (19 lat), nie daje się ponosić temperamentowi. Umie się przyczaić, by złapać przeciwnika na kontrę.

ZYGMUNT CHYCHŁA — mistrz olimpijski. Kluczem jego zwycięstw jest przedziwna umiejętność zwalniania tempa walki, by w zaskakującym momencie wypuścić błyskawiczny cios decydujący o losach całego spotkania.

ZBIGNIEW PIETRZYKOWSKI — uczeń X szkoły ogólnokształcącej w Bielsku. Boksuje od 2 lat, stoczył 51 walk. Wielki talent bokserski.

ZBIGNIEW PIORKOWSKI — błyskawiczny, piorunujący cios z prawej ręki wystarcza mu do odnoszenia zwycięstw z najbardziej rutynowanymi przeciwnikami.

TADEUSZ GRZELAK — atuty jego, to szybkość i technika (brak silnego ciosu).

BOHDAN WĘGRZYNIAK — walczy dopiero po raz 2 w reprezentacji. Świetny materiał na bokserа dużej klasy.

Ostatnie 3 dni mistrzostw

Piątek 22 bm. godz. 18.00 — walki półfinałowe.

Sobota 23 bm. godz. 18.00 — walki półfinałowe.

Niedziela 24 bm. godz. 13.00 — walki finałowe i uroczyste zakończenie Mistrzostw.

Mistrzostwa na ekranach kin łódzkich

Dziś w następujących kinach można będzie zobaczyć reportaż filmowy z pierwszego dnia Mistrzostw Europy w boksie:

BAŁTYK — godz. 15, 17.30 i 20.

WŁÓKNIARZ — godz. 15.30, 18 i 20.30.

Reportaż z II dnia mistrzostw:

POLONIA — godz. 15, 17.30 i 20.

WISŁA — godz. 15.30, 18 i 20.30.

Obiektywem po ringu w Hali Mirowskiej

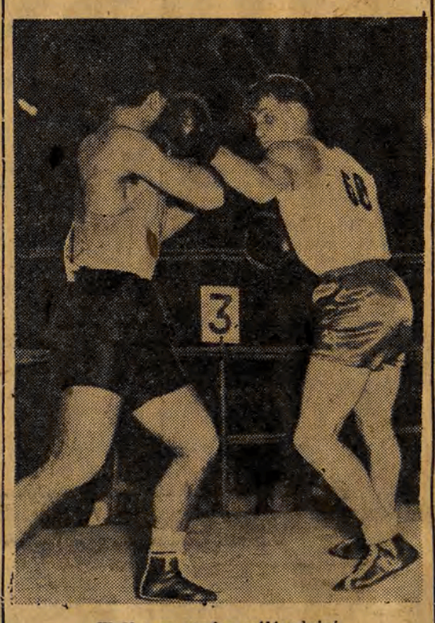

Walka w wadze półśredniej. Chychła (Polska) — Ruggeri (Włochy). Zwyciężył jednogłośnie Chychła.

Wczoraj z polskiego, dziś z matematyki

Rozpoczęły się egzaminy maturalne...

Wczoraj we wszystkich łódzkich szkołach ogólnokształcących rozpoczęły się egzaminy maturalne. 1.120 uczennic i uczniów jedenastych klas oddało komisjom egzaminacyjnym prace pisemne z języka polskiego. Dzisiaj młodzież szkolna składa egzamin pisemny z matematyki.

* * *

Odświętny wygląd przybrała aula X Szkoły TPD przy ul. Wólczańskiej 121. Na głównej ścianie obok portretów przywódców ruchu rewolucyjnego widnieje duży napis: „Niech żyje nieśmiertelna nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina". Na stole komisji egzaminacyjnej kwiaty — podarunek uczennic klasy I, które swym starszym koleżankom złożyły życzenia pomyślnych wyników w egzaminach.

Uroczysty nastrój panuje w całej szkole. W czasie przerw korytarze nie rozbrzmiewają jak zazwyczaj donośnym gwarem. Matura, to przecież wielkie wydarzenie w życiu szkoły, każdy więc stara się zachować jak najciszej, by nie zakłócić spokoju maturzystkom, piszącym swe prace egzaminacyjne.

O ile na korytarzach i w klasach szkoły daje się zauważyć nastrój pewnego podniecenia i wyczekiwania, to w sali egzaminacyjnej panuje niczym niezmącona cisza. 82 dziewczęta i 3 chłopców w skupieniu piszą pracę z języka polskiego. 1. „Postępowy i patriotyczny charakter twórczości J. Kochanowskiego", 2. Walka narodu polskiego o socjalizm i pokój w poezji Wł. Broniewskiego, 3. Jak rozumiem myśl Bolesława Bieruta: „Najważniejszym czynnikiem siły i potęgi naszego państwa ludowego jest zwartość naszego narodu, zwartość Frontu Narodowego, gorący patriotyzm mas i jak najaktywniejszy ich udział w rządzeniu państwem" — oto tematy maturalne. Nie są one trudne, młodzież zna je nie tylko ze szkoły i z literatury, ale styka się z nimi codziennie, czytając prasę, biorąc udział w różnych imprezach kulturalnych.

Weronika Damaz córka robotnika zakładów odzieżowych pisze pracę maturalną. Fot. — A. J.

Najwięcej dziewcząt wybrało temat pierwszy. O twórczości Kochanowskiego pisze córka robotnika zakładów odzieżowych Weronika Damaz, pisze o naszym wielkim wieszczu Regina Klucznik, która po uzyskaniu świadectwa dojrzałości ma zamiar wstąpić na Akademię Medyczną. Drugi temat wybrała przodownica nauki i pracy społecznej Elwira Szteinker, której marzeniem są studia na Politechnice Łódzkiej. O Froncie Narodowym, o walce całego narodu polskiego o pokój i socjalizm pisze Jan Gniotek, aktywista ZMP, który po uzyskaniu świadectwa dojrzałości rozpocznie pracę w zawodzie nauczycielskim.

Zbliża się godzina 13. Na stole przed komisją egzaminacyjną zwiększa się stos zapisanych arkuszy — prac maturalnych. Radosne, zadowolone z siebie dziewczęta opuszczają salę egzaminacyjną, tworzą na korytarzach hałaśliwe grupki, dzielą się swymi spostrzeżeniami i uwagami na temat dopiero co odbytego egzaminu.

Dyrektor szkoły, tow. Helena Trediakowska, zadowolona jest ze swych uczennic. Wieloletni ofiarny trud całego zespołu pedagogicznego wydaje teraz owoce. Za kilka miesięcy większość dziewcząt, które dzisiaj przystąpiły do egzaminów, studiować będzie na wyższych uczelniach, by nadal pogłębiać swą wiedzę, aby nią służyć dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

BIE.

W 120 szkołach i 49 przedszkolach przeprowadzone będą remonty w czasie wakacji

W czasie wakacji letnich prawie wszystkie szkoły łódzkie poddane będą remontom bieżącym lub kapitalnym. Przygotowania do tych prac szybko postępują naprzód.

Jak przewiduje plan Wydziału Oświaty Prezydium RN m. Łodzi, w tym roku remonty będą przeprowadzone w 110 szkołach podstawowych i licealnych, 10 szkołach specjalnych i 49 przedszkolach. W szkołach tych będą wykonane takie roboty, jak odświeżanie wnętrz, sal i korytarzy, remonty pieców, urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych, naprawy dachów, studzien itp. Wiele też szkół wytypowano do remontów kapitalnych.

Sezon remontów szkół rozpoczął się w bieżącym roku nieco wcześniej niż w latach ubiegłych. Już obecnie w 12 szkołach i 5 przedszkolach prowadzi się drobne remonty, nie zakłócające normalnych zajęć szkolnych. Ma to na celu odciążenie prac, przewidzianych na okres wakacji. Zwykle bowiem nawał remontów w okresie letnim przynosi przykre niespodzianki w postaci nieterminowo i niesolidnie wykonywanych prac remontowych.

Tempo robót w szkołach zależeć będzie nie tylko od Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, lecz również i to w dużej mierze od komitetów rodzicielskich. Dlatego też obecnie każdy komitet winien zainteresować się, jakiego remontu wymaga jego szkoła, oraz dopilnować właściwego terminu rozpoczęcia robót. Jest pożądane również, aby komitety te wzorem lat ubiegłych podjęły się własnymi siłami prowadzić drobne konserwacje i naprawy. Potrzebne do tego materiały budowlane, jak: smoła, papa, gwoździe, farby malarskie itp. są już przygotowane i czekają na zamówienia komitetów rodzicielskich.

Trzeba uczynić wszystko, aby dziatwa, rozpoczynając we wrześniu nowy rok szkolny miała odpowiednie warunki do nauki.

Nowe fasony letniego obuwia *ukazały się* w sprzedaży

Dotychczas próżno łodzianki szukały letnich butów, produkowanych przez zakłady podległe Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Dziś sklep galanterii skórzanej CPLiA przy ul. Narutowicza 7 oraz stoisko na wystawie w Helenowie bogato zaopatrzone zostaną w kilkanaście nowych fasonów obuwia letniego męskiego i damskiego. Damskie sandały, „wiatrówki" i letnie buty w różnych kolorach można nabywać w cenie od 300 zł.

Trzy wagony wózków dziecięcych nadejdą do Łodzi

Obecnie w sklepach brak jest sportowych wózków dziecięcych w cenie 800 złotych. Są dużo tańsze, ale te nie cieszą się specjalnym powodzeniem.

Jak nas informuje dyrekcja Artykułów Gospodarstwa Domowego, MHD w najbliższych dniach otrzyma trzy wagony wózków sportowych. Za kilka dni znajdą się one w sprzedaży we wszystkich sklepach z artykułami gospodarstwa domowego.

Zakłady Sprzętu Transportowego, Łódź - Radogoszcz, ul. Liściasta 17, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w środy od godz. 15 do 17. Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 767-K

Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno Remontowa „BUDOMONTAŻ" Łódź, ul. Mickiewicza nr 13 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w **środy od godz. 15 do 16.** Jeśli w środę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 793-K

DZIEŃ ŁÓDZI

Kronika partyjna

UNIWERSYTET ŁÓDZKI — w sobotę, 23 bm., o godz. 18 w sali nr 61 przy ul. Narutowicza 68, odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej wydziału matematyczno - fizyczno - chemicznego.

W sobotę, 23 bm., o godz. 19, w sali nr 32 przy ul. Lindleya 3, odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej filologów.

WIECZÓR W KLUBIE MPiK

W sobotę, 23 bm., o godz. 19.30 w sali Klubu MPiK, przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się wieczór literacki pt. „Realizm w twórczości Elizy Orzeszkowej". Prelekcję wygłosi Edward Martuszewski. W części artystycznej wystąpi Ryszard Barycz.

KONCERT W FILHARMONII

Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos" organizuje w dniu 24 bm., o godz. 19.45, w sali Państwowej Filharmonii koncert z cyklu: „Sylwetki kompozytorów". W koncercie udział biorą artyści Opery Warszawskiej: Alina Bolechowska, Michał Szopski, Bolesław Jankowski.

Przedsprzedaż biletów prowadzi „Orbis" przy ul. Piotrkowskiej 63, oraz kasa Filharmonii. Młodzież szkolna oraz członkowie Zw. Zawodowych korzystają z 50 proc. zniżki na podstawie zbiorowych zamówień.

WYCIECZKI „ORBISU"

W najbliższą niedzielę PPiT „Orbis" organizuje następujące wycieczki turystyczne: pociągiem turystycznym do Spały — w programie tej wycieczki jest zwiedzenie rezerwatu leśnego w Spale oraz pobyt nad Pilicą; i drugą wycieczkę do Wilynia dla członków Związku Wędkarskiego. Zgłoszenia przyjmuje sekcja turystyczna „Orbis" przy ul. Piotrkowskiej 68 w godzinach od 8 do 18.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital dr Madurewicza ul. Krzemienlecka 5 i od godz. 20 do 8 Szpital im. dr H. Wolf ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

PROGRAM NA PIĄTEK, 22 MAJA 1953 ROKU
Fala 230,1 m

7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Muzyka poranna. 8.55 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Dla klas II — audycja słowno - muzyczna pt. „Kolorowe listy". 14.30 Dla klas V, VI i VII — audycja słowno-muzyczna pt. „Co to jest krzyżyk, a co bemol". 15.00 Utwory skrzypcowe. 15.10 Opowiadanie pt. „Dobry sąsiad Świszczyk". 15.30 Dla dzieci — „Witia Małejew w szkole i w domu". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Historia Polski". 16.20 Audycja dla kobiet pt. „Więcej troski o kobietę". 16.30 Wybitni soliści. 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.20 „Równajcie do przodujących" — reportaż. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Pieśni masowe. 18.00 „Nasz plan". 18.10 Muzyka. 18.20 Na boiskach i bieżniach. 18.30 Pogadanka przyrodnicza. 18.40 „Józef Stalin i jego dzieło". 18.55 Popularna muzyka radziecka. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — odc. pow. Wiery Ketlińskiej. 20.20 Koncert muzyki operowej. 21.00 DZIENNIK. 21.36 Muzyka poważna. 21.40 Koncert chóru rozgłośni poznańskiej. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o świecie". 22.20 Audycja z cyklu: „Historia muzyki polskiej". 23.20 Francuska muzyka kameralna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Poszukiwani pracownicy

Kilkudziesięciu fachowców o specjalności: składaczy konstrukcji stalowych, traserów, tokarzy, wytaczaczy, spawaczy autog., zatrudni natychmiast Huta „Zabrze" w Zabrzu. Warunki płacy wg umowy zbiorowej dla hutnictwa. Dla samotnych mieszkanie zapewnione w Hotelu Robotniczym. Stołówka na miejscu. 1411-K

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 16 — „Królowa śniegu" — godz. 19 — „Dożywocie".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA — godz. 19 — „Sprawa rodzinna".

TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Kraina uśmiechu".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK — „Arlekin" — godz. 17 — „Aladyn 1001".

PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 19.30. — XXXVII Koncert symfoniczny.

BAŁTYK — „Żołnierz zwycięstwa" II ser. dod. „Reportaż film. z I dnia mistrz. boks. Europy w Warsz" — godz. 15, 17.30, 20.

GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. „Węże", „Świat w soczewce", „Lis i bocian", PKF 19-20-53 — godz. 16.30, 17.45, 19, 20.15. Program dla najmłodszych. „Bajka o rybaku i rybce", „Kukułka i szpak" — godz. 15.30.

MŁODA GWARDIA — „Brygada szlifierza Karhana" — godz. 16, 18, 20 dozw. od lat 12.

MUZA — „Dolina śmierci" — godz. 18, 20.

PIONIER — „Pod niebem Sycylii" — godz. 17, 19.

POLONIA — „Żołnierz zwycięstwa" I ser. „Reportaż filmowy z II dnia mistrzostw bokserskich Europy w Warszawie" — godz. 15, 17.30, 20.

PRZEDWIOŚNIE — „Ulica Graniczna" — godz. 18, 20.

1 MAJA — „Zwycięski powrót" — godz. 17, 19.

REKORD — „Noc niespodzianek" — godz. 18, 20.

ROMA — „Chłopcy znad Krasnohsee" — godz. 18, 20.

SOJUSZ — „Niezapomniany rok 1919" — godz. 18.30.

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

ŚWIT — „Noc wigilijna" — godz. 18, 20.

TATRY — „Edward w opałach" — godz. 16.30, 18, 20.

WISŁA — „Żołnierz zwycięstwa" II ser. — godz. 15.30, 18, 20.30.

WŁÓKNIARZ — „Żołnierz zwycięstwa" I ser. dod. „Reportaż film. z I dnia mistrz. boks. Europy w Warsz" — godz. 15.30, 18, 20.30.

WOLNOŚĆ — „Żołnierz zwycięstwa" I ser. — godz. 16, 18.15, 20.30.

ZACHĘTA — „Cesarski piekarz" I ser. — godz. 18, 20.

DWORCOWE — „Wiosna w przyrodzie", „Przegląd sportowy 4-52", „Lis budowniczy", PKF 18-53 — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Wiera Ketlińska

PRZEŁOŻYŁA ALICJA TESARZ 79)

DNI NASZEGO ŻYCIA

— No, no nastrójcie się bardziej bojowo, zaraz zaczniemy się zastanawiać, co zrobić, aby zdążyć na czas. Nie popuszczę nikomu ani jednego dnia. Pierwszą turbinę oddajemy w terminie. Zażądam nowego regulatora na początku montażu. Nie wyobrażajcie sobie, że się dam zarżnąć tym waszym regulatorem.

XV

Nadszedł od dawna oczekiwany moment! Po wielodniowych wysiłkach, wzruszeniach, sporach, wielkich i małych zwycięstwach, ukończono wreszcie pierwszą turbinę.

Była to uroczysta chwila. Wypadła co prawda w czasie normalnego dnia pracy, w czasie normalnych trosk i kłopotów, wymyślań i gorączki ostatnich przygotowań.

Pod wieczór starzec Perfiliew, który sprawdził w swoim życiu dziesiątki turbin, stanął obok nowej maszyny, wycierając twarz zamazaną smarem dłonią. Jednocześnie z ukazaniem się majstra rozległ się władczy głos Garszina, krzyczącego w słuchawkę:

— Dawajcie parę!...

Ktoś cicho powiedział:

— Kostia, zabierz puszkę ze smarem! Czego się gapisz?

Potem nastała cisza. Para, sycząc, biegła rurami.

* * *

Ania układała tekst ogłoszenia o konferencji technicznej szybkościowców, mającej się odbyć w następną niedzielę, kiedy usłyszała: podgrzewają!...

Chciała dokończyć zaczętą pracę, ale nie potrafiła napisać ani jednego zdania. W głowie zapanowała pustka. Zerwała się i pobiegła do oddziału.

Na pozór oddział żył swoim normalnym życiem: wieczorna zmiana przystąpiła do pracy, ranna wychodziła. Tylko przy wyjściu nie było zwykłego tłoku — robotnicy pod różnymi pozorami zwlekali z opuszczeniem hali, aby być świadkami decydującego momentu próby.

Ania nie wiedziała, czy puszczą ją na stanowisko montażowe. Puścili. Zobaczyła zgiętego wpół, z uchem przytkniętym do turbiny, Połozowa, osłuchującego turbinę przez steteskop (zbliżony do lekarskiego), Perfiliewa, Lubimowa z niebywale pogodną twarzą, bladego, niezwykle poważnego Garszina i stojącego z boku Kotielnikowa.

Był tutaj również profesor. Przywołał Anię i silnie ściskając jej dłoń powiedział:

— Ludzie stają się w takich momentach jacyś lepsi!

Aleksiejew pełzał na czworakach koło turbiny, osłuchując ją ze wszystkich stron i po dźwiękach rozpoznając nienaganną pracę poszczególnych części. Był niesłychanie zmęczony, ale szczęśliwy. W jego oczach płonęła coraz większa radość i duma.

— Zdaje się, że wszystko w porządku! — krzyknął, patrząc na Niemirowa.

Niemirow zawołał:

— Teraz zabierzemy się do drugiej!

* * *

Ania wróciła do swego gabinetu, siadła przy biurku, ale nie mogła pracować. Dopiero teraz, po napięciu nerwowym ostatnich godzin, poczuła zmęczenie.

W drzwiach ukazał się Kieszka. Spojrzała na niego z niechęcią.

— Chcę prosić o zwolnienie z oddziału — powiedział, schylając głowę w ten sposób, że Ania widziała jego zmarszczone brwi i czoło z opadającym na nie kosmkiem włosów.

— Gdzie masz zamiar iść? — zdziwiła się i z przykrością pomyślała, że absolutnie nie zna psychiki tych chłopców: przed pół godziną była przekonana, że Kieszka żywo interesuje się sprawami oddziału.

— Na kolej... do parowozowni... Przyjmują uczniów.

Ania westchnęła i powiedziała usiłując nie tracić cierpliwości:

— Przecież szkolono cię na tokarza. Przygotowujesz się do egzaminu czwartego stopnia. O ile zdasz ten egzamin w maju — będziesz samodzielnym robotnikiem. Dlaczego chcesz ni stąd ni zowąd machnąć na wszystko ręką?

Kieszka milczał, szurając naderwaną podeszwą po podłodze.

— Widziałeś próbę turbiny?

Kieszka burknął ponuro:

— No to co?

— Czy nie sprawia ci przyjemności myśl, że w tej olbrzymiej, wspaniałej maszynie jest i twoja cząstka pracy?

— Gdzie jest ta moja cząstka? — zawołał ze złością, podnosząc głowę. Właśnie w tym tkwi błąd: pracował na ślepo, nie wiedząc po co i na co. Chciał się przenieść na lokomotywę, kursującą między oddziałami, ponieważ tamta praca wydawała mu się bardziej konkretna, namacalna.

— Czy zastanowiłeś się, Kieszka, jak bardzo zmartwisz tym Ewdokię Pawłownę? — powiedziała i szukając właściwego podejścia do niego dodała: — I mnie również. Patrząc na ciebie myślałam: dzielny chłopiec, a okazuje się, że jesteś zwyczajnym tchórzem!

Kieszka zapytał niepewnie:

— Dlaczego?

— Dlatego, że boisz się obrabiarki, boisz się odpowiedzialnej pracy, boisz się nauki i zadawania pytań.

Kieszka milczał. Znowu szorował podeszwą po podłodze — beznadziejnie i z uporem.

— Jak ci nie wstyd: każdy przy wypłacie dostaje normalną pensję, a ty grosze! Jeszcze ci to nie zbrzydło? Spójrz na swoje buty. Zaczniesz porządnie zarabiać, ubierzesz się, kupisz sobie garnitur. Widziałeś, jak chodzą ubrani chłopcy z brygady Pakulina?

— Pewnie! — odparł wrogo Kieszka.

Anię zabolała ta wrogość. Skąd się wzięła? Dlaczego?

— A więc nie przeniesiecie mnie?

— Nie! — powiedziała ostro.

Kieszka stał chwilę, oswobodzając podeszwę z zadry w podłodze, po czym opuścił gabinet bez pożegnania.

Wszedł Połozow. Z przyjemnością wyciągnął się w fotelu. W jego oczach płonął zachwyt.

— Jak tam? — spytała Ania.

— Na razie wszystko w porządku.

— Zostaniecie do końca?

— Na pewno. Nie mógłbym odejść.

Po chwili zapytał:

— A wy?

— I ja nie mogłabym wyjść.

Miał coraz cięższe powieki, ale oczy błyszczały mu z równą siłą.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział włókienniczy 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumerata miesięczna wynosząca zł 3.50, przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-4-19646